

GŁOS KATOLICKI

Nr 24 (1918) Rok XIII 18. 6. 2000



Ojciec jest źródłem
prawdy,
Syn jest prawdą,
Duch prowadzi
do prawdy...

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

(1,3 EURO)



LITURGIA SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 4,32-34.39-40

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa
Mojżesz tak powiedział do ludu: Zapytaj dawnych czasów, które były przed tobą od dnia, gdy Bóg stworzył na ziemi człowieka, czy zaszedł taki wypadek od jednego krańca niebios do drugiego jak ten lub czy słyszano o czymś podobnym? Czy słyszał jakiś naród głos Boży z ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywym? Czy usiłował Bóg przyjąć i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów przez dowództwa, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uczynił twój Pan Bóg w Egipcie na twoich oczach? Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego. Strzeż Jego praw i nakazów, które ja

dziś polecam tobie pełnić, by dobrze ci się wiodło i twym synom po tobie; byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na zawsze daje ci Pan, twój Bóg.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 8,14-17

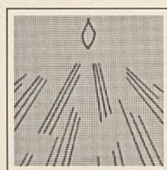
Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian
Bracia: Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogрузić w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

EWANGELIA

Mt 28,16-20

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jedenastu uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeni, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus zbliżył się do nich i przemówił tymi słowami: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”.



Boga nikt nigdy nie oglądał! Tylko Jezus. Jednorodzony Boży Syn objawił nam Boga jako Ojca. Poznanie tej prawdy zostanie ukoronowane przez przyjęcie Ducha Świętego. „Gdyż zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej Prawdy” (J 16, 13). Dlatego Uroczystość dzisiejsza - Trójcy Najświętszej obchodzoną jest w Kościele po zakończeniu Świąt Wielkiej Nocy.

Dziś bowiem, patrząc na wszystkie wydarzenia zawarte w Biblii, rozumiemy je w świetle Ducha Bożego i widzimy, że mają one głęboki sens i wzajemnie się uzupełniają.

Tak więc Bramą prowadzącą do Boga pozostaje tylko Chrystus. Powie sam: „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca, bo My Jedno jesteśmy”.

Po tamtej stronie życia jest Bóg o Sercu tak wielkim, iż może Ono pomieścić wszystkich ludzi, których z miłości powołała do istnienia Jego święta wola.

Nieustanne poznawanie Boga trwa w pewności obietnicy, którą Jezus dziś daje - „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Tę prawdę powie Apostoł Paweł

TOBIE CHWAŁA



pogańskim Grekom w Atenach - „W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”.

Bóg nie jest poza nami, poza dziejami świata (deizm), lecz jest Bogiem immanentnym w sensie filozoficznym, co Biblia określa jako „Emmanuel - Bóg z nami”.

W końcu nasze rozumowanie, nawet najgłębsze, doprowadza nas w poko-

rze do prawdy, że życie nieustannie trwa, bo Wieczna Istota dzieli się z nami swym istnieniem. Wciąż udziela się nam Miłość Ukochanego. Człowiek wypełniony Bogiem żyje Jego życiem, patrzy Bożymi oczami i widzi siebie tak ukochanym, jak kocha Bóg swego Syna Jedyne.

Miłość Boża rozlewa się nieustannie w akcie Stwórczym Ojcowskiej dobroci na wszystko, co żyje. Bóg odnawia swe dzieło zacienione grzechem w akcie wyzwolenia, czyli zbawienia przez Jezusa w tajemnicy Męki i Zmartwychwstania i w końcu, w akcie uswięcenia - zachowuje odnowione piękno mocą swego Ducha. A wszystko to sprawia jeden i ten sam Bóg, któremu niech będzie chwała i cześć po wszystkie wieki.

Ks. JÓZEF MUSIAŁ

EWANGELIE TYGODNIA:

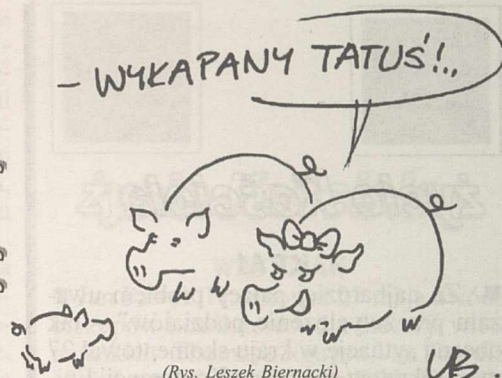
- 19.06. 2000 - Poniedziałek: Mt 5,38 - 42.
- 20.06. 2000 - Wtorek: Mt 5,43 - 48.
- 21.06. 2000 - Środa: Mt 6,1 - 6.
- 22.06. 2000 - Czwartek: Mt 6,7 - 15.
- 23.06. 2000 - Piątek: Mt 6,19 - 23.
- 24.06. 2000 - Sobota: Łk 1,57 - 66.
- 25.06. 2000 - Niedziela: Mk 14, 12 - 26.

z ostatniej chwili: **UNIA UMYWA RĘCE?**

6 czerwca. Ten dzień przechodzi do historii jako zła data. Została zerwana koalicja Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności. UW - partia o rodowodzie solidarnościowym - decyzją wyjścia z rządu uderza w młodą polską demokrację. Zamknięty został czas posierpniowej wspólnoty, którą - co prawda - nękały wewnętrzne spory, ale zawsze pozostawała iskierka nadziei. Politycy Unii zdmuchnęli ją. Czym się kierowali? Animozjami do M. Krzaklewskiego - przewodniczącego AWS? Przerostem ambicji? Na pewno ułatwili marsz postkomunistów po władzę. Czy rząd mniejszościowy J. Buzka upora się z czekającymi go teraz wyzwaniem? Czy za politycznymi drzwiami stoi już nowa konfiguracja polityczna, w postaci duetu Sojusz Lewicy Demokratycznej - Unia Wolności? Co nas czeka? Dzisiaj na te pytania odpowiedzi jeszcze nie ma.

JERZY KLECHTA

Z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

**MEMENTO
DLA WYBORCÓW
I POLITYKÓW**

Polityka. W języku greckim polityka oznacza ogół spraw związanych z polis (lub z politeią), czyli dotyczących greckiego państwa-miasta. Wyrażenie „techné politiké” oznacza sztukę rządzenia republiką. Na ogół wyróżnia się dwa sposoby rozumienia polityki: **1.** dążenie do udziału w sprawowaniu władzy (uzyskania, utrzymania bądź odzyskania władzy) w państwie; **2.** dążenie do dobra wspólnego.

Powyższe sposoby pojmowania polityki nie wykluczają się nawzajem. I tak na przykład, w nauczaniu społecznym Kościoła politykę rozumie się jako „roztropną troskę o dobro wspólne” (Jan Paweł II, enc. „Laborem exercens”, nr 20), jednakże owa troska o wspólne dobro jest skuteczna wówczas, gdy odbywa się w oparciu o udział w sprawowaniu władzy państwowej. Ten sposób rozumienia polityki związany jest w szczególności z tradycją arystotelesowsko-tomistyczną. Ma on swoje podstawy w społecznej naturze osoby ludzkiej. Człowiek, który zmierza do pełni rozwoju osobowego, uświadamia sobie, że nie może osiągnąć go w pojedynkę, lecz wspólnie z innymi: w rodzinie oraz różnego typu zrzeszeniach. Na tej też podstawie ludzie tworzą wspólnoty polityczne, których sensem jest tworzenie warunków materialnych, instytucjonalnych oraz moralnych dla osiągnięcia pełni rozwoju osobowego każdego z jej członków, co stanowi o dobru wspólnym tejże wspólnoty. Według tego ujęcia władza państwowa pełni rolę pomocniczą w stosunku do społeczności wypełniających przestrzeń między jednostką a państwem (zwłaszcza rodziny). To klasyczne ujęcie polityki traktowało ją jako część etyki. W czasach nowożytnych rozpowszechnił się sposób rozumienia polityki jako techniki zdobywania i sprawowania władzy bez odniesienia do dobra wspólnego. Przyjmuje się na ogół, iż ten sposób pojmowania polityki bierze początek od renesansowego myśliciela florenckiego Niccolò Machiavellego („Książę”, 1513), a został precyzyjnie opisany przez niemieckiego historyka i socjologa przełomu XIX i XX wieku Maxa Webera („Polityka jako zawód i powołanie”, 1919).

Ciąg dalszy na str. 8

**TAJEMNICA
TRÓJCY ŚWIĘTEJ**

Przeżywając Uroczystość Trójcy Przenajświętszej wszyscy wierzący uświadamiają sobie jak głęboko tajemnica Trójcy została zapisana w życiu Kościoła i jaki jest jej właściwy wymiar w perspektywie życia chrześcijańskiego. Począwszy od Sakramentu Chrztu Świętego, udzielanego „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19), przez znak krzyża rozpoczynający modlitwę codzienną, aż do tajemnicy komunii Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego.

WIARA I TAJEMNICA

Dogmat o Trójcy Przenajświętszej to tajemnica wiary określająca istotę i relacje Osób: Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego. Oznacza to, że Bóg jest jeden, ale w trzech Osobach - czyli Ojciec, Syn i Duch Święty. Różnią się one realnie, chociaż posiadają jedną naturę Boską, z czego wynika tristość Osób i jedność natury.

Syn pochodzi od Ojca przez zrodzenie (łac. generatio), a Duch Święty od Ojca i Syna przez tchnienie (łac. spiratio). Dlatego uwzględnianiac zależności Osób określa się początkowo relacje między nimi. Pierwszą jest ojcostwo, czyli odniesienie Ojca do Syna (łac. Paternitas). Drugą synostwo, czyli stosunek Syna do Ojca (łac. Filiatio). Dwie następne relacje odnoszą się do Osoby Ducha Świętego. Mianem tchnienia czynnego (łac. Spiratio activa) określa się relacje Ojca i Syna do Ducha Świętego, a tchnieniem biernym (łac. spiratio passiva) stosunek Ducha Świętego do Ojca i Syna.

Ojcostwo, Synostwo i tchnienie bierne stanowią wyróżnik poszczególnych Osób Trójcy Przenajświętszej ponieważ są przeciwstawne względem siebie. Osoby te nie dzielą między siebie jedynej Boskości, ale każda z nich jest całym Bogiem. Osoby te różnią się relacjami pochodzenia: „Ojciec jest Tym, który rodzi; Syn - Tym, który jest rodzony; Duch Święty - Tym, który pochodzi” (KKK 253n).

Ciąg dalszy na str. 5

**POLSKI KRYZYS
WIDZIANY
Z BRUKSELI**

Kryzys rządowy w Polsce jest obserwowany w Brukseli ze spokojem. Po 10 latach demokracji, po licznych zmianach rządów i dwóch niemal modelowych zmianach koalicji rządzącej w 1993 i w 1997 roku, po siedmiu latach nieprzerwanego wzrostu gospodarczego i wykazaniu znacznej odporności na kryzys rosyjski w 1998 roku - jesteśmy postrzegani prawie tak jak każda inna zachodnia demokracja. Wszystko to może nas napawać optymizmem, jeśli nie wręcz dumą. Do czasu - przestrzegają jednak eksperci i dyplomaci Unii Europejskiej w Brukseli. Nie ma nic gorszego niż przedłużająca się niepewność i świadectwo, że elity polityczne lekceważą ogólny, ponadpartyjny interes państwa. Według brukselskich eurokratów, świadczyć o tym będzie ewentualna nieumiejętność szybkich rozstrzygnięć, które mogłyby doprowadzić do wyłonienia stabilnej większości w parlamencie i rządu zdolnego wprowadzić Polskę do Unii Europejskiej w ciągu najbliższych 3-4 lat. W pierwszych dniach kryzysu większość tutejszych dyplomatów i urzędników Komisji Europejskiej nie zajmujących się bezpośrednio Polską nawet nie zauważyła, że z polskim rządem jest coś nie w porządku. Pytani o reakcje, z trudem pokrywali zmieszanie: „A to w ogóle jest u was jakiś kryzys? Proszę powiedzieć w skrócie, o co chodzi”. Doświadczeni dokumentaliści, przygotowujący wewnętrzny przegląd prasy Komisji Europejskiej nawet nie uważali za stosowne, aby umieszczać w nim - początkowo nieliczne - doniesienia o perypetiach koalicji rządzącej w Polsce. Dopiero po ogłoszeniu przez Unię Wolności, że wycofuje ministrów z rządu, w przeglądzie prasy pojawiły się artykuły o Polsce i urzędnicy Komisji zaczęli sprawiać wrażenie, że kojarzą o co chodzi. Oczywiście ta garstka, która bezpośrednio zajmuje się Polską w Dyrekcji Generalnej ds. Poszerzenia, wiedziała wcześniej i więcej. Ale wszyscy pozostali usłyszeli o tym „lokalnym” problemie dopiero, gdy gazety zaczęły mu poświęcać więcej uwagi niż krótkie notki agencyjne.

Ciąg dalszy na str. 6



życie Kościoła

KRAJ

■ „Za najbardziej palący problem uważam przezwyciężenie podziałów” – tak obecną sytuację w kraju skomentował 27 maja sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Piotr Libera. Dodał, że prezentowane dotąd postawy polityków domagają się korekty, czy też – mówiąc językiem Wielkiego Jubileuszu – domagają się rachunku sumienia.

■ Do modlitwy za polityków wezwał 28 maja br. w Piekarach Śląskich Prymas Polski kard. Józef Glemp. Przemawiał on podczas pielgrzymki ludzi pracy i pracodawców, włączonej w ogólnopolskie obchody Wielkiego Jubileuszu.

■ Utrzymanie koalicji jest świętym obowiązkiem wobec Polski i obozu sierpniowego – stwierdził 28 maja br. w Piekarach Śląskich lider „Solidarności” Marian Krzaklewski. Zaaapelował przy tym do Unii Wolności o „wzniesienie się ponad średnie i małe przyczyny koalicyjnego konfliktu”.

■ Abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce, otrzymał 29 maja doktorat honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jest to pierwszy doktorat h.c. przyznany przez tę uczelnię. Uczelnia przyznała doktorat honoris causa za wkład abp Kowalczyka w normalizację stosunków między Polską a Stolicą Apostolską, czego wyrazem jest konkordat, a także za jego wsparcie i pomoc dla uczelni, gdy przekształcała się w uniwersytet.

■ Pięć tysięcy lekarzy, pielęgniarek, położnych, farmaceutów i pracowników administracyjnych szpitali przybyło 28 maja na Jasną Górę z 64. Ogólnopolską Pielgrzymką Służby Zdrowia. W poprzedzających pielgrzymkę rekolekcjach dla służby zdrowia wzięło udział ponad tysiąc pracowników Służby Zdrowia.

■ Katolicki Uniwersytet Lubelski ma nowy budynek. W niedzielę 28 maja poświęcił go arcybiskup senior Bolesław Pylak, Wielki Kanclerz KUL-u w czasie, gdy zrodziła się idea budowy Kolegium Jana Pawła II. Jedenastopiętrowy gmach, największa inwestycja budowlana w 80-letniej historii uczelni, jest wyrazem wdzięczności za papieża Jana Pawła II, wieloletniego wykładowcę etyki na KUL-u.

■ Historycy Kościoła będą analizować Sobór Watykański II w świetle pontyfikatu Jana Pawła II – uważa o. Jarosław Kupczak OP. Jego zdaniem jest to główna teza książki George’a Weigla „Świadek nadziei”. Liczni goście zgromadzeni w kapitułarzu oo. dominikanów w krakowskiej promocji biografii Jana Pawła II nagrodzili Weigla owacjami na stojąco.

KRONIKA JUBILEUSZU



JUBILEUSZ LUDZI NAUKI

Polscy uczestnicy Jubileuszu Ludzi Nauki i towarzyszącej mu konferencji międzynarodowej wysoko ocenili przebieg tego wydarzenia i przedstawionych podczas spotkania referatów i wystąpień. Główne obchody Jubileuszu odbyły się w Rzymie

25 maja, we wspomnienie św. Bedy Czcigodnego, doktora Kościoła.

W wypowiedziach dla Polskiej Sekcji Radia Watykańskiego skomentowali zarówno Jubileusz, jak i towarzyszącą mu konferencję uczestniczący w niej: metropolita lubelski abp Józef Zyciński i minister sprawiedliwości RP, była premier Hanna Suchocka.

„Dziś mamy inny klimat niż 70 lat temu” – stwierdził arcybiskup. Przypomniał, że „wtedy w środowisku fizyków wstydzono się metafizyki i uważano, że jest to strata czasu, dziś natomiast praktykujący przyrodnicy podejmują na marginesie swych badań wielkie pytania metafizyki”. Metropolita lubelski podkreślił, że na obrady zaproszono także przyrodników niewierzących bądź agnostyków.

„Z wielką radością przyjąłem zaproszenie do wzięcia udziału w tym spotkaniu ludzi nauki w Roku Jubileuszowym w Watykanie” – powiedziała Hanna Suchocka. Za szczególnie zaszczytne uznała to, że poproszono ją o wygłoszenie medytacji wprowadzającej do dyskusji nt. nauk społecznych.

Papież Jan Paweł II wezwał naukowców uczestniczących w Jubileuszu Ludzi Nauki do odpowiedzialnej służby człowiekowi i całej ludzkości. Przemawiając 25 maja na zakończenie Mszy św. w Bazylice św. Piotra w Watykanie, Ojciec Święty powiedział, że każda działalność naukowa potrzebuje wsparcia ze strony etyki.

Naukowcy są wezwani do „działania w służbie dobra pojedynczych osób i całej ludzkości, z szacunkiem dla godności każdej istoty ludzkiej i z poszanowaniem dla świata stworzonego” – stwierdził Jan Paweł II.

Papież podkreślił, że poszerzając swą wiedzę o świecie i o samym sobie, człowiek dostrzega jakby przysłoniętą obecność Boga, która wpisana jest w dzieło stworzenia. „Bóg chce dać się usłyszeć w ciszy stworzenia, w której intelekt odczuwa transcendencję Pana stworzenia. Każdy, kto poszukuje zrozumienia tajemnic stworzenia i misterium człowieka, musi być gotów otworzyć swój umysł i serce na głęboką prawdę, która się w nich ujawnia” – powiedział Ojciec Święty.

Jan Paweł II skierował swe słowa do grupy kilkuset naukowców z całego świata, którzy wcześniej wzięli udział w Mszy św. odprawionej przez kard. Paula Popardę, prefekta Papieskiej Rady Kultury, w Bazylice św. Piotra w Watykanie.

PW,KG (KAI)

JUBILEUSZ DZIENNIKARZY

W Jubileuszu Dziennikarzy wzięło udział ponad siedem tysięcy osób z przeszło pięćdziesięciu krajów. „To dzie sięć razy więcej, aniżeli się spodziewaliśmy” – powiedział w wywiadzie dla KAI przewodniczący Papieskiej Rady Środków Społecznego Przekazu, amerykański arcybiskup John P. Foley.

Arcybiskup dodał, że już sama liczba uczestników tego spotkania świadczy o tym, że wśród dziennikarzy panuje „głód duchowości i pragnienie wzięcia udziału w religijnym święcie pojednania i umocnienia wiary”. Świadczy także o tym, że „ludzie chcą wprowadzić do swego życia osobistego i zawodowego elementy wyjątkowości i uświęcenia”.

W obszernym wywiadzie przewodniczący Papieskiej Rady Środków Społecznego Przekazu mówi o ideale dziennikarza katolickiego, o przychylnym stosunku Papieża do mediów i o winach Kościoła

wobec środków przekazu. Ujawnia też, że najnowszy dokument kierowanej przez niego dykasterii, poświęcony problematyce etyki w mass mediach, który przedstawiony został prasie we wtorek 30 maja, zawiera wskazówki, które dziennikarze mogą zastosować w swoim życiu zawodowym.

Abp Foley przypomina pozytywną reakcję na ogłoszony trzy lata temu dokument „Etyka w reklamie” i ma nadzieję, że „ci sami ludzie z otwartością przyjmą i ten najnowszy dokument”. „Nie kładziemy w nim nacisku na kontrole w poszczególnych krajach, naszym zadaniem jest nawracać ludzkie serca” – mówi przewodniczący papieskiej Rady. W przypadku ludzi pracujących w mediach chodzi o to, ażeby byli oni „odpowiedzialni i wiarygodni”.

ML (KAI RZYM)

Dokończenie ze str. 3

TAJEMNICA TRÓJCY ...

Prawda o Trójcy Świętej znajduje się u początku wiary Kościoła. Ma ona swój wyraz w chrzcielnej regule wiary, w przepowiadaniu, katechezie i modlitwie Kościoła. Takie sformułowania znajdują się już w pismach apostoelskich. Świadczy o tym pozdrowienie przyjęte w liturgii eucharystycznej: „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi” (2 Kor 13, 13) /KKK 249 /.

W ciągu pierwszych wieków Kościół starał się sformułować naukę o Trójcy. Jej trynitarny charakter odczytywano w celu pogłębienia prawd wiary, ale i dla obrony jej przed błędami. Było to dzieło pierwszych soborów, wspomaganych przez refleksje Ojców Kościoła (KKK 250). W celu sformułowania dogmatu Trójcy Świętej Kościół rozwinął własną terminologię za pomocą pojęć filozoficznych: „substancja”, „osoba” czy „hipostaza”. Czyniąc to, nie podporządkował wiary mądrości ludzkiej, ale nadał pojęciom nowy sens.

NAUKA O TRÓJCY

Określenie „Trójca Święta”, jakkolwiek zakorzenione w Piśmie św., nie jest wyrażeniem biblijnym. Pojawiło się ono pod koniec II wieku w dziełach Tertuliana. Św. Grzegorz z Nazjanzu, wyjaśnia tę kwestię w sposób następujący: „Stary Testament głosił wyraźnie Ojca, Syna zaś bardzo niejasno. Nowy objawił Syna i pozwolił dostrzec Bóstwo Ducha. Teraz Duch mieszka pośród nas i udziela nam jaśniejszego widzenia samego siebie. Nie było bowiem rzeczą roztropną głosić otwarcie Syna, gdy nie uznawano jeszcze Bóstwa Ojca, i dodawać Ducha Świętego jako nowy ciężar, jeśli można użyć nieco śmiałego wyrażenia, kiedy jeszcze Bóstwo Syna nie było uznane... Jedyne na drodze postępu i przechodzenia „od chwały do chwały” światło Trójcy Świętej zająśnieje w pełniejszym blasku”.

Wiarę, w odniesieniu do Trójcy, określił na II Soborze Powszechnym w Konstantynopolu w 381 r.: „Duch Święty, który jest Trzecią Osobą Trójcy, jest Bogiem, jednym i równym Ojcu i Synowi, z tej samej substancji i z tej samej natury... Nie mówi się, że jest tylko Duchem Ojca, ale Duchem Ojca i Syna.”

Trójca - jak naucza Sobór Watykański I - jest jedną z „ukrytych tajemnic Boga, które nie mogą być poznane, jeśli nie są objawione przez Boga” (DS 3015). Bóg zostawił ślady swego trynitarnego bytu w swoim dziele stworzenia i w swoim Objawieniu w *Starym Testamencie*. Wewnętrzność Jego Bytu jako Trójcy Świętej stanowi tajemnicę niedostępną dla samego rozumu przed wcieleniem Syna Bożego i posłaniem Ducha Świętego (KKK 237).

Rozwój nauki o tajemnicy Trójcy Świętej stawał się niekiedy przyczyną herezji,

wśród których należy wymienić: modalizm (Trójca Święta była uznawana jedynie jako aspekt Boga), tryteizm (trzy Osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty to różni bogowie, których istnienie wynika z podziału jedni), subordynacjonizm (Syn Boży i Duch Św. pochodzą od Boga Ojca, przez którego zostali stworzeni i są Jemu podporządkowani).

Największe jednak skutki miała nauka związana z arianizmem uznany powszechnie za jedną z najważniejszych herezji w dziejach chrześcijaństwa. Ariusz, który był jej twórcą przyjął poglądy Pawła z Samostat głoszącego monarchianizm. W imię rewizji nauki o Trójcy Świętej, w duchu monoteizmu, Osoby Boskie były uznane za 3 hipostazy „różne od siebie i niepodobne”. Poglądy te zwalczały: Atanazy Wielki, Bazyl Wielki, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nysy i in. Oficjalnie jednak potępione zostały w 325 r. na Soborze Nicejskim I i w 385 roku na Soborze Kostantynopolitańskim I. Ich popularność była jednak znaczna, a skutki przyjęcia tejsze nauki głęboko zapisały się wśród ludów germańskich. Wygasły one w VII wieku, ale odżyły na nowo w wieku XVI, gdy przyszedł czas reformacji.

POŚLANNICTWO W IMIĘ TRÓJCY

Święty Augustyn (354-430), którego głównym rysem nauki był teocentryzm; uznał nieskończonego Boga - któremu przypisywał charakter osobowy i strukturę trynitarną (Trójca Św.) - za byt najwyższy, wieczny, niezmienny i absolutnie różny od świata. Stwierdził, że poznać Go można wyłącznie przy pomocy tzw. iluminacji udzielanej w akcie nadprzyrodzonej łaski.

Św. Tomasz mówi o ukazaniu się całej Trójcy: Ojciec w głosie, Syn jako człowiek, Duch w świetlistym obłoku”:

Jan Paweł II podejmując dialog z różnymi religiami wielokrotnie powraca do tajemnicy Trójcy Świętej. W 1999 r. wyznawcom islamu przypomniał naukę Soboru Laterańskiego IV (1215): „Kaźda z trzech Osób jest tą Rzeczywistością, którą określamy mianem substancji, istoty lub natury Bożej. Ona jedyna (ta natura Boża) jest początkiem wszystkich rzeczy, poza którym nie ma innego początku” (DS, 804). Zatwierdzona przez Sobory chrześcijańska nauka o Trójcy Świętej wyraźnie odrzuca „trójbóstwo” lub „politeizm” (wielobóstwo). W tym znaczeniu, czyli w odniesieniu do jedynej istoty Bożej istnieje znamienna zgodność między chrześcijaństwem a islamem.”

Posłannictwo Trójcy ma swój znamienny wymiar w dziele stworzenia, odkupienia i uświęcenia. Spełnia się ono w Kościele i w życiu ludzi wierzących. Jest zawarte w katechezie, liturgii i modlitwie osobistej.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ



życie Kościoła

WATYKAN

■ Jan Paweł II mianował 27 maja dwóch biskupów-koadiutorów dla diecezji wietnamskich: Thomasa Nguyen Van Tan dla Vinh Long i Paula Nguyen Binh Tinh dla Da Nang. Nominacje te ogłoszono po zakończeniu rozmów w Watykanie ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu Nguyen Dy Niena z sekretarzem Stolicy Apostolskiej ds. stosunków z państwami abp. Jeanem-Louisem Tauranem.

■ Jan Paweł II zaprosił 15 czerwca 200 bezdomnych na obiad - poinformował w wywiadzie telewizyjnym abp Crescenzo Sepe, sekretarz generalny Komitetu Głównego Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Arcybiskup poinformował także, że 9 lipca Ojciec Święty odwiedzi rzymskie więzienie „Regina Coeli”, gdzie będzie rozmawiał z więźniami.

ZAGRANICA

■ Vittorio Messori, który był konsultantem realizatorów telewizyjnego filmu o Lourdes, nie jest zadowolony z dwu pomysłów reżysera Ludovico Gaspariniego: obsadzenia głównej bohaterki - Bernardety Soubirous i ujęcia sceny objawienia w Grocie.

■ Stosunek do obcych i napiętnowanie ksenofobii były treścią kolejnej „modlitwy za Austrię”, którą odmawiano w wiedeńskiej katedrze św. Szczepana wieczorem 26 maja. Od objęcia rządów w Austrii przez nową koalicję organizacje świeckie i kościelne odpowiadają w każdy piątek wieczorne modlitwy w intencji pokoju i pomyślności dla kraju. Te spotkania modlitewne odbywają się przed czczonym przez wiedeńczyków wizerunkiem Matki Bożej.

■ W niedzielę 28 maja zmarł w Kownie, cieszący się wielkim autorytetem moralnym kardynał Vincentas Sladkevičius, najwyższy dostojnik Kościoła katolickiego na Litwie.

■ Ksiądz Jiang Sunian, kapłan podziemnego Kościoła katolickiego w prowincji Zheijang w południowo-wschodnich Chinach, został skazany przez sąd apelacyjny na karę 6 lat więzienia za drukowanie Biblii i innych materiałów religijnych.

■ Prawosławny arcybiskup Aten i patriarcha Grecji Christodulos ostrzegł rząd, że Kościół prawosławny, nie oddzielony od państwa, będzie walczył, aby wpis o wyznawanej religii został zachowany w dowodach osobistych obywateli Grecji.

■ Biskupi z Konga potępiłi okupację i wyniszczanie tego kraju przez armię rwanadyjską, ugandyjską i burundyjską.



z kraju

□ Zerwanie koalicji rządzącej przez Unię Wolności stało się faktem. Ministrowie UW złożyli dymisje, których premier J. Buzek nie przyjął. Rozmowy w sprawie powołania nowego rządu są wyraźnie przeciągane, choć AWS idzie na znaczne ustępstwa. Krzaklewski został upoważniony do zgłoszenia swojej kandydatury na premiera, komisaryczny zarządca gminy Centrum w Warszawie złożył rezygnację po wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego, który zadecydował, że decyzja premiera o rozwiązaniu gminnej koalicji SLD i UW uprawomocni się dopiero po 30 dniach. Przypomnijmy, że było to bezpośrednim powodem wystąpienia Unii z rządu. Zrezygnował z misji tworzenia rządu B. Grabowski, który musiał później tłumaczyć mediom, że naprawdę dał upoważnienie M. Krzaklewskiemu do zgłoszenia jego kandydatury w pierwszej fazie rozmów. A. Macierewicz proponuje stworzenie rządu koalicyjnego z PSL, który mógłby teoretycznie liczyć na większość 235 głosów. Z ostatniej chwili wiadomo, że „rezerwowym” kandydatem RS AWS na premiera ma być L. Komołowski. 6 czerwca Unia Wolności definitywnie wystąpiła z rządowej koalicji. J. Buzek pozostał więc na stanowisku premiera ale już tylko mniejszościowego gabinetu tworzonego przez AWS.

□ Prezydent Kwaśniewski przebywał z wizytą w Izraelu, gdzie przeprosił za wydarzenia z marca 1968 r., „jako prezydent Polski i jako Polak”. M. Krzaklewski przytomnie przypomniał prezydentowi, że za marzec 68 może przeproszać jedynie w imieniu formacji, z której się wywodzi, czyli PZPR, która ową nagonkę na Żydów zorganizowała.

□ Innym echem tej wizyty jest żądanie Radia Maryja, które domaga się od Kwaśniewskiego przeprosin za określenie tej stacji w Izraelu jako „antysemitkiej”. Prezydent w czasie pobytu obiecał także zwrot żydowskiego mienia.

□ Kwaśniewski zgłosił oficjalnie chęć ubiegania się o reelekcję prezydencką. W otwartym liście napisał: „... dziękując za dotychczasową życzliwość i poparcie opinii publicznej dla treści i stylu mojej prezydentury - postanowiłem ubiegać się o ponowny wybór”. Ach ta „treść i styl”!

□ 37% Polaków wolałoby żyć w czasach PRL - u niż obecnej Polski. Odmiennego zdania jest 57% ankietowanych. Tak czy inaczej, wynik zatrważający, ale zwolennicy PRL-u mogą się pocieszyć, że „komuna już powoli wraca”.

□ Premier J. Buzek złożył wizytę na Słowacji, gdzie zapewnił o poparciu Polski dla idei „otwartych drzwi” w NATO, czyli poparcia dla idei rozszerzenia Paktu o nowych członków.

□ Przed Sądem Lustracyjnym toczy się sprawa b. premiera Wł. Cimoszewicza o zatajenie swoich związków z tajnymi służbami PRL. Cimoszewicz mocno zatakował sędziego B. Nizieńskiego, który odpowiedział, że „każdy broni się jak potrafi”.

□ P. Ikonowicz zgłosił się jako kandydat na prezydenta z ramienia PPS. Decyzję Ikonowicza skrytykowała... Unia Pracy, która wyraziła obawy, że odbierze ułamek procenta głosów Kwaśniewskiemu. O zamiarze kandydowania oznajmił również przewodniczący Ruchu Odbudowy Polski J. Olszewski.

□ Nowym przewodniczącym KPN-Ojczyzna, która wchodzi w skład AWS, został wybrany Michał Janiszewski, który zastąpił na tym stanowisku A. Słomkę.

□ Na cmentarzu poznańskim w Alei Służonych Wielkopolan spoczęły sprowadzone z USA prochy b. premiera St. Miłkołajczyka i jego żony Cecylii.

□ Ppłk rezerwy Zbigniew T. stanął przed sądem oskarżony o szpiegostwo na rzecz Związku Sowieckiego, a później Rosji. Jest to jeden z trójki oficerów aresztowanych w ubiegłym roku pod tymi zarzutami.

□ Prokuratura w Warszawie występuje o ekstradycję zatrzymanego w Niemczech M. Brandwaimana, podającego się za oficera izraelskiego wywiadu Mossad, który zawłaszczył sobie część majątku słynnej spółki Art-B, kierowanej przez Gąsiorowskiego i Bagsika, którzy schronili się w Izraelu. Bagsik złapany w Szwajcarii odpowiada za wolnej stopy przed sądem w Warszawie.

□ Prokuratura apelacyjna odrzuciła zażalenie likwidatora majątku PZPR na umorzenie śledztwa w sprawie przyjęcia kont dolarowych tej partii przez jej następczynię SdRP.

□ B. dyrektor Radia Wolna Europa Jan Nowak-Jeziorański odebrał w Krakowie doktorat h.c. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

□ Ks. Zb. Karolak, który przez 3 miesiące odmawiał władzom białoruskim opuszczenia swoich parafian w Brześciu, ostatecznie wyjechał do Polski. Kazimierz kardynał Świątek udzielił mu urlopu zdrowotnego.

□ Wystawa prac J. Malczewskiego, która była eksponowana w Paryżu, w Muzeum d'Orsay pojechała do Warszawy.

□ Pięciu polskich marynarzy i norweski kapitan zginęli w katastrofie statku „Nordfrakt” u wybrzeży Portugalii.

□ W Łodzi otwarto uroczyste honorowy konsulat Republiki Federalnej Niemiec.

□ Nie będzie najazdu polskich pracowników na UE. Na 11 tys. informatyków, których zamierza wchłonąć niemiecki rynek pracy zgłosiło się najwięcej pracowników z Indii, Algierii, Bułgarii i Rosji. Z Polski napłynęły zaledwie 82 zgłoszenia.

Ciąg dalszy ze str. 3

WIDZIANY Z BRUKSELI

W pierwszych komentarzach prasy zachodnioeuropejskiej, na przykład w dzienniku „Le Figaro”, pojawiły się wyrazy zaniepokojenia, że z rządu odejdą „gwaranci proeuropejskiego i proreformatorskiego kierunku” w polskiej polityce - ministrowie spraw zagranicznych Bronisław Geremek i finansów Leszek Balcerowicz. Podobne opinie można było usłyszeć w kulisach Komisji Europejskiej. Ale po raz pierwszy nie ze wszystkich ust. Byli i tacy eurokraci, którzy mówili, że jeszcze kilkanaście miesięcy temu, na pewno dwa, trzy lata temu, odejście - zwłaszcza wicepremiera Balcerowicza - byłoby o tyle groźne, że cieszy się on zaufaniem wszechwładnych rynków finansowych, zagranicznych inwestorów, a w ślad za nimi także podejmujących ważne dla Polski decyzje polityków. Bardzo łatwo ich spłoszyć, stracić dobrą opinię, którą trzeba potem odzyskiwać całymi latami. Doświadczyli tego w ostatnich latach Czesi, którzy wciąż nie mogą pozbyć się z kryzysu 1997 roku.

Polska pracowała na dobrą opinię nieco dłużej, ale też gdy wreszcie ją zyskała, jako duży kraj odporny na zawirowania u wschodnich sąsiadów i coraz mocniej związany z przeżywającą okres dobrej koniunktury Unią, cieszy się dziś większym kredytem zaufania. „Pierwsze groźby Balcerowicza, że poda się do dymisji, miały natychmiastowy wpływ na rynki finansowe, ale następne już nie odnosiły takiego skutku. Zatem można uznać, że na szczęście dla was wpływ spraw personalnych się zmniejsza. Najważniejsze jest to, że zarówno w kołach politycznych na Zachodzie, jak i na rynkach finansowych sprawy polskie najlepiej obronią się dzięki kontynuacji, stabilności i wiarygodności” - ocenia jeden z czołowych belgijskich specjalistów od poszerzenia Unii Europejskiej, ekspert Komisji Europejskiej, profesor Luc Bernard z Uniwersytetu Katolickiego w Louvain-la-Neuve (UCL). Zgodził się z nim sprawozdawca Parlamentu Europejskiego ds. Polski, poseł polskiego pochodzenia Jacek Gawroński, reprezentujący włoską prawicę. Tego samego zdania był jeszcze przed polskim kryzysem rządowym dziennik brytyjskich i międzynarodowych kół finansowych „Financial Times”, dla którego polska gospodarka osiągnęła już znaczny stopień dojrzałości i zaawansowania w reformach rynkowych.

Według profesora Bernarda, od nazwisk i nawet od nazw partii wchodzących w skład rządu ważniejsze będzie to, czy ekipa rządząca w Warszawie będzie zdolna zapewnić trwałą wzrost gospodarki, kontynuację reform rynkowych i gotowość do członkostwa w Unii w zakładanym dotychczas przez Polskę terminie 1 stycznia 2003 lub najpóźniej 1 stycznia 2004. „Dla Zachodu ulubieńcem nie jest pan Balcerowicz, lecz Polska, która potrafi wygrywać” - mówi belgijski ekspert. Z drugiej strony, jego kole-dzy podkreślają, że w polityce i w opinii

gield zawsze będą liczyć się pewne stereotypy i osobiste kontakty, a te mają w Europie przede wszystkim politycy Unii Wolności i w nieco mniejszym stopniu SLD (ci ostatni wśród socjalistów i socjaldemokratów rządzących obecnie w wielu państwach UE). Znacznie mniej kontaktów mają politycy AWS i innych ugrupowań prawicy, więc są mało znani. Gdy więc korespondenci zachodnich mediów w Warszawie przyklejają im etykiety w rodzaju „narodowi katolicy”, budzi to nieufność w krajach, w których tak określających się ugrupowań od dawna nie ma bądź stanowią margines.

Tak czy inaczej, „wszelki kryzys polityczny nie jest rzeczą dobrą, wszelki obszar niepewności, wszelka groźba pogorszenia się sytuacji makroekonomicznej i politycznej, ściśle ze sobą powiązanych, nie mówiąc o płaszczyźnie mikroekonomicznej, o szczególnie przedsiębiorstw” - mówi profesor Bernard. Według niego jest to tym bardziej istotne, że Polska jeszcze nie w pełni przekształciła się w konkurencyjną, wydajną gospodarkę rynkową. Ma też przed sobą jeszcze wiele przygotowań do członkostwa UE. Dlatego „najlepszym wyjściem dla Polski jest takie, które zapewniłoby możliwie jak najszybsze wejście do Unii, a na początek - pozytywną ocenę postępów Polski na drodze do członkostwa w raporcie, który przygotowuje po wakacjach Komisja Europejska”. Natomiast najgorszym wyjściem jest przedłużająca się niepewność. „Europa nie wybiera a priori Kwaśniewskiego, Buzka czy Balcerowicza. To nie jest jej problem. Tym, czego sobie życzy, jest Polska stabilna, Polska otwarta, zdolna do reform. Najgorszy scenariusz to Polska niezdecydowana, zablokowana, to zator w reformach” - mówi unijny ekspert.

Uważałby on wręcz za niebezpieczne, gdyby Polska - jak to określa - pozwoliła sobie na luksus przedłużającego się kryzysu politycznego w chwili, gdy powinna wzmocnić wysiłki, aby przygotowywać się do członkostwa i przejść do decydującej fazy negocjacji. Rząd właśnie przyjął ambitny program forsowania w Sejmie prawie 200 ustaw potrzebnych, aby dostosować prawo do reguł UE w kluczowych sprawach przed końcem 2002 roku. Premier Jerzy Buzek zapowiadał w Brukseli prawdziwe przyspieszenie legislacyjne, którego oczekiwali nie tylko eurokraci, ale i politycy w innych krajach kandydujących do Unii. Nieustannie wyrażają oni bowiem obawy, że Polska - jako największy i najważniejszy kandydat, a zarazem najtrudniejszy do wtłoczenia w unijne ramy - „opóźni poszerzenie UE”. Gdyby kryzys przedłużał się, naprawę groziłoby nam, że zamiast nadawać ton całemu regionowi i rozliczać Unię z jej przygotowań do przyjęcia nowych członków, stanemy się dogodnym „chłopcem do bicia” - zarówno dla polityków w niegotowej do poszerzenia UE jak i w pozostałych krajach kandydujących. Po co się spieszyć - powiedzą - skoro najważniejszy kandydat nie jest gotów i przez to „opóźnia realizację historycznego projektu zjednoczenia Europy”.

JAN M. STANKIEWICZ



ze świata

□ Przedstawiciel patriarchatu moskiewskiego oświadczył, że zaproszenie Jana Pawła II do Rosji uzależnione jest od dialogu prawosławia z katolicyzmem, a to wymaga jeszcze „usunięcia rozbieżności”. Patriarchat negatywnie też ustosunkował się do idei zaproszenia Ojca św. do Rosji wyłącznie na zaproszenie władz świeckich.

□ B. Clinton odbył europejską podróż. Brał udział m.in. w szczycie UE-USA, konferencji w Berlinie, odebrał w Akwizgranie nagrodę Karola Wielkiego i udał się do Moskwy. W Niemczech Clinton nie krył irytacji z powodu prezentu otrzymanego od kanclerza Schrödera - paczki kubańskich cygar, które objęte są w USA embargiem. W Moskwie było już lepiej. Przed wizytą Clintona odbył się tam szczyt Rosja-UE. Moskwa zapowiedziała, że będzie się sprzeciwiała rozszerzeniu NATO wszystkimi dostępnymi środkami, ale bez użycia siły zbrojnej. Politykom zachodnim nie udało się natomiast nic wskórać w sprawie Czeczenii. Ostatecznie i tak obiecano udzielenie nowych kredytów i pomocy finansowej.

□ W Czeczenii zabito prorosyjskiego mera miasta Grozny i zastępcę pełnomocnika rosyjskiego rządu. Wojska rosyjskie oznajmiły tymczasem, że otoczyły w górach setki czeczeńskich bojowników.

□ 44 chrześcijan zamordowali islamscy bojownicy na indonezyjskich Mollukach.

□ Rosja wyraziła zdumienie podaniem przez stronę polską konkretnych dat otwarcia wojskowych cmentarzy w Katyniu i Miednoje. Prezydent Putin ma nic o tym nie wiedzieć. Szef krajowej dyplomacji Gremek stwierdził, że jeżeli strona polska popełniła jakieś błędy to zostaną one usunięte.

□ L. Wałęsa przebywający w Budapeszcie z okazji 10 rocznicy odzyskania niepodległości przez Węgry skrytykował Unię Europejską za brak jakichkolwiek konkretnych planów - zarówno wobec rozwoju samej Unii, jak i wobec krajów kandydackich.

□ W Berlinie odbyła się konferencja „Nowoczesne rządzenie w XXI wieku”. Udział brali prezydenci 12 państw, w tym USA, Brazylii, Portugalii, Włoch i Francji.

□ W Hanowerze zainaugurowano otwarcie wystawy światowej Expo 2000. Na otwarcie polskiego stanowiska pojawił się Kwaśniewski.

□ B. kanclerz Niemiec H. Kohl przekazał zebrane datki w wysokości 8 mi-

lionów marek na konto swojej partii CDU. Pieniądze te mają posłużyć do zapłacenia kary za przyjmowanie nielegalnych subwencji przez chadeków podczas jego przewodnictwa w tej partii. Kary mogą wynieść ponad 6 milionów DM.

□ USA oznajmiły, że nie uznają wyboru A. Fujimori na prezydenta Peru. Wybory zostały zbojkotowane przez opozycję i odbywały się w atmosferze ogólnokrajowych zamieszek. Fujimori oświadczył, że uzyskał prawie 75% głosów.

□ Siły zbrojne Wysp Fidzi dokonały w tym państewku zamachu stanu, co spotkało się z życzliwym przyjęciem tamtejszej społeczności.

□ We francuskim departamencie Loiret grupa młodzieży dokonała profanacji krzyży na cmentarzu. Zatrzymani przez policję tłumaczyli się „praktykami satanistycznymi”.

□ Polska policja zatrzymała dwie osoby podejrzane o serię gwałtów i morderstw na południu Francji.

□ Czeska brygada szybkiego reagowania, która liczy kilka tysięcy komandosów ma do swojej dyspozycji zaledwie kilkadziesiąt spadochronów.

□ Niemiecki koncern Siemens zainwestuje w komunistycznych Chinach 2 miliardy dolarów w tamtejszy Telecom.

□ Rząd Hiszpanii nakazał sieci Carrefour-Promodes pozbycie się 12 hipermarketów, 3 supermarketów i kilkunastu innych placówek handlowych. Sieć, zdaniem Madrytu, uzyskała zbyt monopolistyczną pozycję w hiszpańskim handlu.

□ Od przyszłego roku litewska waluta - lit będzie sztywno związana z euro, zamiast jak dotychczas z dolarem.

□ Rada Europy skrytykowała w swoim raporcie Polskę za niedostateczną walkę z „praniem” brudnych pieniędzy. Argumentem na ów brak walki jest fakt, że od 5 lat nie została wytoczona w Polsce żadna sprawa przeciwko firmom lub osobom zajmującym się tym procederem.

□ Prezydent USA B. Clinton podczas wizyty w Moskwie zrezygnował z porannego joggingu. Powodem była obfita kolacja na Kremlu. Dziennikarze skrzętnie wylizyli, że w ciągu 3 godzin Clinton jadł kapuśniak z grzybami, bliny z kawiozem, pieczeń z jelenia syberyjskiego, gęś w winie z jabłkami i prawdziwkami oraz pstrąga w „sosie ruskim”.

□ Angielskie pismo „Times” opublikowało artykuł o ostatniej misji szpiegowskiej obecnego prezydenta Rosji Putina. KGB-ista Wł. Putin zmontował siatkę wywiadowczą, która miała działać po zjednoczeniu Niemiec. Stojący na jej czele agent STASI po dwóch miesiącach pracy przeszedł jednak na drugą stronę, wydając wszystkich współpracowników. Ostatnia misja Putina zakończyła się całkowitą „wpadką”.

□ Rosyjska mafia zajęła się kontrolą nad uprawami roślin leczniczych. Naukowcy biją na alarm nad rabunkową eksploatacją korzeni „żeńszenia”. Czyżby mafia potrzebowała więcej wigoru?

RZĄDOWE PRZESILENIE

Po mianowaniu komisarza rządowego w warszawskiej gminie Centrum, Unia Wolności poinformowała o opuszczeniu rządowej koalicji. Sprawa wydaje się tylko pretekstem do odejścia z rządu. Komisarz ostatecznie nie objął swojego stanowiska, a do władzy w gminie powróciła, przynajmniej na jakiś czas, koalicja UW i SLD. Kryzys stał się jednak faktem.

Od samego początku politycy AWS wydają się stroną bardzo aktywną w próbach przywracania jedności koalicyjnej. Godzą się na żądania Unii, która jednak wyraźnie stara się opóźnić proces powołania nowego rządu lub wręcz go uniemożliwić. Oznaczałoby to przyspieszone wybory, których największym przegranym byłaby - wg sondaży - AWS. Kryzys z pewnością jeszcze bardziej umacnia też kandydaturę Kwaśniewskiego w wyborach prezydenckich.

Wielkim skrócie przypomnijmy, że tuż po ujawnieniu się kryzysu, AWS zgodziła się zmienić premiera na B. Grabowskiego. UW chciała ustąpienia J. Buzka. AWS dość łatwo ustąpiła. Poprawny politycznie i dość miękki Buzek był z pewnością wygodnym partnerem dla Unii. O co więc chodzi? Grabowski szybko zrezygnował. Prasa sprzyjająca UW natychmiast starała się ośmieszyć AWS, że wystawia kandydata, który nic o tym nie wie. Grabowski musiał wyjaśniać nawet, że dał upoważnienie Krzaklewskiemu do wystawienia jego kandydatury. Przez wiele miesięcy unicy kluli Krzaklewskiego opiniami, że to on sam powinien bezpośrednio zacząć rządzić jako premier, nie chowając się za plecami Buzka. Lecz kiedy wreszcie Krzaklewski, poświęcając wiele z rozpoczętej właśnie kampanii wyborczej, zgodził się na objęcie urzędu premiera i być może na całkowite pogrzebanie swoich szans prezydenckich, natychmiast Frasyniuk z UW oświadczył, że nie widzi możliwości współpracy ministrów Unii z Krzaklewskim jako premierem. Każdy kolejny akt dobrej woli i ustępstwa był natychmiast kontrowany przez UW. Dodajmy, że pole manewru AWS jest niewielkie. Propozycje koalicji z PSL są mało realne, a przyspieszone wybory zrzucą całą niepopULARNOŚĆ przeprowadzonych reform właśnie na tę formację.

UW dla ocalenia swojego stanu posiadania gotowa jest poświęcić koalicję sił posierpniowych. Należy się zastanowić czy w grę nie wchodzi jakiś układ z SLD (na poziomie samorządowym współpraca trwa od dawna) i urzędującym prezydentem (UW nie wystawiła własnego kandydata). Po wyborach można by dzielić „łupy” znacznie łatwiej. Kolejna hipoteza to zbliżanie się kraju do katastrofy gospodarczej, za co „superekonomista” Balcero-wicz nie chce brać odpowiedzialności i wiedząc, co wprawdzie piszczy, wieje z tonącego statku. Przykładem mogą być nagle perypetie z określeniem daty wstąpienia Polski do UE, które też nagle rozciągają się w czasie.

Wreszcie ostatni argument za brakiem chęci Unii do powtórnego nawiązania koalicji i wyborem opcji rozwiązania obecnego parlamentu. Blokowana tygodniami przez UW idea lustracji mogła właśnie ujrzeć światło. Wybór prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, którego nie można było uzgodnić przez sprzeczny Unii wydawał się zupełnie bliski. Nowa sytuacja zmienia cały układ i może całkowicie przekreślić jakąkolwiek lustrację (SLD już się odgraża, że zmieni ustawę). Czyżby jej obawiano się w unijnym środowisku najbardziej...?

W momencie pisania tych słów sytuacja jest jeszcze niejasna. Do odpowiedzialności polityków wezwali m.in. polscy biskupi. Upadek koalicji oznacza cofnięcie Polski i wstrzymanie wielu koniecznych jeszcze reform i ustaw. Gra, w którą bawi się Unia Wolności jest zabawą niebezpieczną i oddającą władzę w kraju postkomunistom. Należy mieć tylko nadzieję, że na tego typu gierkach poznają się i wyborcy tej partii. Ci, którym bliżej do SLD mogą oddać swoje głosy bezpośrednio na Sojusz, ci którzy ciągle ludzili się, że UW to jedna z partii polskiego sierpnia powinni stracić ostatnie złudzenia.

BOGDAN USOWICZ

Ciąg dalszy ze str. 3

MEMENTO...

Ten ostatni politykę rozumiał jako „zespół działań podejmowanych w zamiarze uczestniczenia we władzy, bądź pomiędzy państwami, bądź pomiędzy grupami wewnątrz państwa”. Najbardziej rozpowszechnioną obecnie formą organizacji wspólnoty politycznej jest demokratyczne państwo prawa, w którym władza wyłaniana jest z ludu poprzez akt powszechnego głosowania. Władza w demokratycznym państwie prawa podzielona jest na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą - niezależne od siebie i nawzajem się równoważące. Ideę trójpodziału władz w państwie łączy się najczęściej z dziełem francuskiego filozofa z XVI w. Michała de Montaigne'a - „o duchu praw”. O sposobie funkcjonowania instytucji państwowych oraz zakresie praw i obowiązków obywateli decyduje w takim państwie nie samowola władcy (autorytaryzm, totalitaryzm) bądź jednostek (anarchia), lecz prawo, wobec którego wszyscy pozostają równi.

„Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także - kiedy należy to uczynić - zastępowania ich w sposób pokojowy innymi” (Jan Paweł II, enc. *Centesimus annus*, nr 46). W nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego przyporządkowuje się politykę etyce, przypominając iż polityka jest ważnym sposobem wykonywania chrześcijańskiego obowiązku służby drugim. Dlatego „ci, którzy posiadają talent do działalności politycznej lub mogą się do niej nadać [...] niech się do niej sposobią i oddają się jej, nie myśląc o własnej wygodzie lub zyskownym stanowisku” (Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, nr 75).

CEZARY RITTER

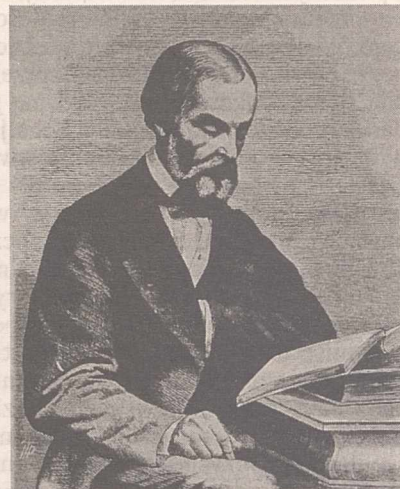
„BRATERSTWO W POLSCE” PAULA CAZIN

„...Któż jest ten Polak, kto?...
co - zrodzony na obcej ziemi
I z obcą w żyłach krwią -
dłońmi ku niebu drżącymi
Za Polskę modły śle...
i imię jej wymawia?...”

C.K. Norwid

„Encyklika - obłąconego (Oda)” fragment

15 listopada 1953 r. na cmentarzu w Aix-en-Provence odbyła się uroczystość upamiętniająca polskiego patriotę, poetę i dziennikarza - Konstantego Gaszyńskiego.



Pomysłodawcą i organizatorem manifestacji był Paul Cazin. Wygłosił on też wspomnienie zatytułowane „Pamięci Konstantego Gaszyńskiego, polskiego poety i dziennikarza z Aix-en-Provence” („A la memoire de Constantin Gaszynski, poete polonais et journaliste aixois”), które było hołdem francuskiego humanisty dla polskiej „Wielkiej Emigracji” i jej przedstawiciela, Konstantego Gaszyńskiego. Należy więc zaznaczyć nieprzypadkowość wyboru czasu uroczystości - listopad.

Dlaczego Paul Cazin, pisarz i publicysta, jeden z najbardziej uznanych tłumaczy literatury polskiej na język francuski, pochylił swą siwą głowę nad mogiłą polskiego powstańca? Dlaczego zabiło mocniej serce starego człowieka na widok opuszczonego grobu Polaka i na jego apel nawet ambasada PRL-u wyremontowała miejsce ostatniego spoczynku Gaszyńskiego? Odpowiedź na te pytania znajduje się w Polsce.



P. Cazin (ryc. M. Fauron de Chaligny)

Ciąg dalszy na str. 10-11



HADZIACZ

W ciągu Średniowiecza, za którego kres można w Polsce uznać zjednoczenie państwa i koronację Władysława Łokietka w roku 1320, ludność ziem polskich była jednolita. Trudno oczywiście wówczas było mówić o narodowości czy też o nacjonalizmie, ale można stwierdzić, że mieszkańcy Polski stanowili jednorodną całość rozciągającą się od Pomorza po Karpaty i od Śląska do Bugu. Zamieszkiwali Wielkopolskę, Małopolskę, Mazowsze, Śląsk i Pomorze, czyli niemal dokładnie obszar dzisiejszej Polski. Nie było tak wszędzie, bo np. średniowiecznej Anglii lub Hiszpanii tej jednolitości zabrakło na dłuższy czas.

Sytuacja zmieniła się za panowania Kazimierza Wielkiego, dając historii Polski bardzo różny charakter: kraj powiększył się niesłychanie - zaczął się okres aneksji. Trzy z nich są godne szczególnej uwagi: aneksja Rusi Czerwonej (która znacznie później będzie się nazywała wschodnią Galicją), aneksja Wielkiego Księstwa Litewskiego, aneksja Inflant (które odpowiadały dzisiejszej Łotwie wraz z dużą częścią Estonii) - lata: 1340, 1385-6, 1561.

Skutkiem tych powszechnie znanym aneksji są olbrzymie rozmiary, do których Polska doszła w XV i XVI wieku; obszar państwa zbliżał się do miliona kilometrów kwadratowych.

O czym natomiast rzadziej się mówi, to o ludności tego prawdziwego mocarstwa. Była ona nadzwyczaj różnorodna: w XV wieku w Polsce, czyli w „Koronie”, Polacy i niewielka mniejszość ruska; w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego nieliczna ludność litewska zajmująca niewielki obszar kraju, którego najbardziej liczną grupę etniczną stanowili Rusini (większość zaludnienia i znakomita większość terytorium). Mamy więc trzy ludy: polski, litewski i ruski, do których trzeba dodać stosunkowo dużą grupę ludności żydowskiej, a także - w XVI wieku (na Łotwie) - Bałtów indoeuropejskich, dość bliskich Litwinom, a na ziemiach estońskich ludność zbliżoną do Finów i Węgrów, pochodzenia ugrofińskiego.

W tym czasie zamieszkiwali na terenie Polski katolicy, prawosławni, protestanci, unicy i żydzi. Jednakże olbrzymia większość mieszkańców należała do Kościoła rzymsko-katolickiego: religia katolicka była „oficjalną”, a kler katolicki wpływowy i zamożny.

Z powyższego obrazu łatwo wyciągnąć interesujące wnioski. Jaki jest najlepszy sposób kierowania taką ludnością? W jaki sposób można jej zgotować jak najszczęśliwszy byt? Wiadomo poza tym, że aż do XVII wieku Polska odznaczała się niezwykłą tolerancją, okolicznością wysoce sprzyjającą dobremu rządowi.

Odpowiedź jest stosunkowo prosta - wszelka dyktatura, wszelki nacjonalizm zasługują na potępienie - to samo dotyczy przymusowej integracji. Pozostają zatem dwa rozwiązania: federacja i konfederacja, które łatwo rozróżnić: jedna i druga dają poszczególnym częściom kraju autonomię (cf. Stany Zjednoczone i kraj Helwetów zwany popularnie Szwajcarią). Jednakże federacja posiada silny rząd centralny, któremu są powierzone najważniejsze sprawy, podczas gdy konfederacja zadawała się nielicznymi elementami centralnymi, o słabej i wysoce ograniczonej władzy: Stany Zjednoczone są federacją, a Szwajcaria konfederacją (CH - Confédération Helvétique).

Wydaje się, że dawnej, bardzo rozległej Polsce najlepiej odpowiadałby ustrój federacyjny, w którego kierunku zmierzała od czasu do czasu rządząca szlachta, nie decydując się jednak nigdy na doprowadzenie sprawy do skutecznego zakończenia.

Na przykład polsko-litewska Unia Lubelska pozostawiała Koronie i Litwie dwa rządy, dwie armie i dwa skarby państwa. Nie warto mówić o szkodliwości takiego rozwiązania, każdy zdaje sobie natychmiast z niego sprawę. Trzeba zaś pamiętać, że państwo zamieszkiwane było przez Polaków, Litwinów i Rusinów, a składało się z dwu części: „Korony” i Litwy - z czego wynika, że Rusini byli w pewnej mierze upośledzeni, mimo, że liczniejsi od Litwinów.

Iwreszcie, w chwili tragicznej, w okresie „Potopu”, doszło do wielkiej decyzji, do ugody w Hadziaczu (16 września 1658 r.). Mimo, że rzadko się o niej mówi, mimo, że wielu Polaków w ogóle nie wie o co chodzi, mimo, że nie urządził się uroczystych akademii ku czci Hadziacza, jest ta umowa jednym z największych osiągnięć politycznych dawnej Polski. Jednak, pamiętać należy, jak dawni Rzymianie, że „In magnis et voluisse sat est” - to znaczy, że wielkie zamiary są godne szacunku - nawet, gdy nie da się ich doprowadzić do skutku.

Umowa hadziacka to zgoda polsko-ruska, to zastąpienie państwa podwójnego państwem potrójnym o charakterze federacji. Powstanie kozackie w roku 1648 r. pociągnęło za sobą niezliczone rzesze Rusinów liczących - przeciw Polsce - na Moskwę, która jednakże szybko okazała się ogromnie niebezpieczną „opiekunką”. Po śmierci Chmielnickiego, który był pierwszym wodzem powstania, atamanem kozackim został Jan Wyhowski, zasadniczy partner Polski w Hadziaczu; pośrednikiem zaś między dwoma rozmówcami był Stanisław Bieniewski, który zasługuje chyba chociaż na jeden pomnik (którego jak dotąd nie posiada).

Umowa w Hadziaczu przewiduje: utworzenie, jak już wiemy, państwa potrójnego z jednym królem na czele, tak jak później Franciszek-Józef będzie jedynym władcą Austro-Węgier. Głowa państwa w Polsce nosiła tytuł Króla, na Litwie - Wiel-

kiego Księcia, a na Rusi, Księcia. Zasadniczymi cechami układu ogłoszono wolność, równość i uczciwość. Sejm, składający się z Izby Poselskiej i Senatu, był jeden dla wszystkich trzech jednostek politycznych. Księstwo Ruskie różniło się nieco od dwu pozostałych bo miało, że tak powiem, „wicekróla”, czyli atamana mianowanego przez króla - wielkiego księcia - księcia. Księstwo Ruskie miało wybrać czterech kandydatów na ten urząd, a wśród nich głowa państwa wybrać miała atamana. W całym Księstwie Ruskim, prawosławni mieli te same prawa co katolicy, metropolita kijowski i czterech biskupów prawosławnych miało należeć do Senatu - tak jak biskupi katolicy, którzy poza warmińskim - musieli być szlachciami, podczas gdy ruscy nimi nie byli. Wszyscy funkcjonariusze województwa kijowskiego mieli być prawosławnymi, a w województwach braclawskim i czernichowskim każdy urząd miał być raz w rękach katolika, raz zaś prawosławnego. Chociaż księstwo ruskie składało się tylko z trzech powyższych województw, leżących na południowym wschodzie, było bardzo rozległe, o czym wypada pamiętać: województwo kijowskie było największym województwem państwa polskiego.

Nie koniec na tym. Potrójne państwo miało mieć wspólną politykę zagraniczną. Szlachta polska miała odzyskać rozległe dobra utracone podczas powstania. Potrójne państwo miało zbudować wspólnymi siłami na Morzu Czarnym flotę, która miała napełnić grozą Tatarów krymskich. Księstwo Ruskie otrzymałoby dwa uniwersytety, których nigdy nie miało; król przyznawałby części szlachectwu ludności kozackiej; do wojska polskiego przyjąłoby więcej Kozaków.

Całość umowy, która jest dowodem wielkiej inteligencji politycznej, miała być ostatecznym, a wiekopomnym rozwiązaniem kwestii kozackiej, ruskiej, jak również sprawy prawosławia. Mimo jednak swych zalet, umowa nie została nigdy zrealizowana, bo nie kończą się „Potop” na to nie pozwolił. Rusini zachowali wrogie stanowisko wobec Polski, Kozacy dostali się definitywnie pod miażdżącą władzę moskiewską, potrójne państwo nie zaistniało.

Nie należy do historyka zajmowanie się tym, „co by było gdyby”. Bez wahania może on jednak wyrazić zdanie, że ewentualna realizacja umowy hadziackiej mogłaby zmienić bieg historii na ziemiach dzisiejszej Ukrainy, a może i nawet w całej Europie Środkowej.



JAN MYCIŃSKI



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

DRÔLE DE DRAME

La crise gouvernementale que traverse actuellement la Pologne est grave et sérieuse car c'est la coalition qui est en train de voler en éclats, avec la perspective d'élections anticipées sonnant le glas de l'alliance regroupée autour de Solidarność et du retour au pouvoir des ex-communistes menaçant de revenir en arrière sur toutes les réformes engagées par l'équipe Buzek. Pourtant, malgré la gravité de la situation, on ne peut s'empêcher de penser qu'il s'agit là d'une tragi-comédie de mauvais goût qui ne peut que faire rire jaune. C'est du grand guignol de troisième catégorie qui ne donne pas la meilleure image du pays en le présentant aux yeux des Occidentaux comme instable et peu sûr. L'attitude de l'UW est équivoque. Si l'on démissionne en bloc, en principe tout le monde doit sortir. Ici, on a l'impression que les ministres UW sortent sans sortir tout en sortant. Bien sûr, ils restent pour régler les affaires courantes jusqu'à la nomination des remplaçants, mais Leszek Balcerowicz, tout en remettant les démissions au Premier ministre, lui a suggéré de ne pas les accepter ; de plus, les ministres qui ne sont pas députés ne sont pas concernés par cette démission. Ou on part, ou on reste, mais on ne peut pas se satisfaire de demi-mesures. On ne peut pas rester dans l'entrebâillement de la porte. Il semblerait donc que le pouvoir est plus attrayant que les principes. La conséquence, c'est que la pression que voulait exercer l'UW sur l'AWS ressemble plutôt à un ballon de baudruche qui s'est rapidement dégonflé. Et puis l'image de sérieux que voulait se donner le parti de la Liberté en est passablement écornée. Il faudrait maintenant cesser de vouloir jouer au plus malin car on y perd sur tous les tableaux. Quand cet article paraîtra, la situation aura probablement évolué, bien que la crise semble s'installer dans la durée – jusqu'aux prochaines élections ? Bien malin qui pourrait dire dans quelle direction les choses vont se diriger. Mais cela ne changera rien au fait qu'en cas de crise, au lieu de se draper dans une vertu de façade et de jouer au chat et à la souris par médias interposés, il vaut mieux s'asseoir tout de suite autour d'une table pour mettre les choses à plat et reconstruire quelque chose de solide. Mais cette attitude – la seule positive – n'est pas donnée à tout le monde car elle exige un niveau de culture très élevé et la maîtrise d'une conscience politique placée au-dessus de ses propres intérêts à court terme. Qui est prêt à relever ce défi ?

LA DANSE DU VENTRE

Il y a un mois, le président de la République, Aleksander Kwaśniewski, est venu en France en visite officielle. C'était une visite d'État, le plus haut niveau dans la hiérarchie des visites. Tous les discours officiels ont été sans surprise : au nom de l'amitié séculaire entre les deux pays, la France a déclaré qu'elle soutenait les efforts de la Pologne pour entrer dans l'Union européenne. Mais tout cela a été dicté par les circonstances : on aurait entendu la même chose si c'est le roi du Tonga qui était venu. Derrière les sourires de façade, malgré les efforts de la Pologne pour séduire et convaincre la France, rien de concret n'a été obtenu, et surtout pas la fixation d'une date pour l'entrée dans l'Union. D'autant plus que la France fait partie des pays les plus durs pour les conditions d'intégration. Alors, y aura-t-il finalement un geste pendant la présidence française comme l'espèrent les Polonais ? Nous le saurons à la fin de l'année, au sommet de Nice. Mais les Quinze ont pour l'instant d'autres chats à fouetter que de prendre en considération les doléances des candidats. Il ne faut donc pas s'attendre à grand chose car le débat sur la réforme des institutions donne déjà suffisamment de sueurs froides aux pays membres. On peut même douter que celle-ci sera achevée dans six mois, ce qui aura pour effet de bloquer les premières adhésions. Mais au sein de l'Union, tout fini par arriver, même si c'est avec retard. Donc, chers compatriotes, faites preuve de patience et d'acharnement dans les négociations. Il ne faut surtout pas baisser les bras ni se laisser distraire par le superflu...

EN BREF

□ Bogusław Grabowski a renoncé à être candidat au poste de Premier ministre en remplacement de Jerzy Buzek. C'est maintenant Marian Krzaklewski qui entre en lice. Va-t-il pour autant laisser la présidence de Solidarność et celle de l'AWS ? Va-t-il renoncer à la course à la présidence de la République ? A moins de six mois des échéances, la réponse à cette question n'est pas facile.

□ Aleksander Kwaśniewski a moins d'état d'âme avec ses 78% d'opinions favorables (CBOS) : il a annoncé qu'il briguerait un second mandat à la présidence de la République. D'après l'OBOP, il serait doté de 70% des voix (+10 points) contre 10% pour Andrzej Olechowski (-2 points) et 4% pour Marian Krzaklewski (-4 points). D'après le même sondage, 53% des Polonais ne voteraient en aucun cas pour Lech Wałęsa.

□ La crise politique ne semble pas avoir de conséquence sur le cours du złoty qui se maintient sur le marché des changes.

Ciaf dalszy ze str. 8

BRATERSTWO...

Abby to zrozumieć, należy pozostać wiernym tokowi myślowemu autora artykułu.

Konstanty Gaszyński wyemigrował z Polski do Francji i przybył do Aix-en-Provence w 1833 roku. Ten młody, wykształcony człowiek - miał wtedy 22 lata i ukończony Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego - musiał uchodzić ze swojej Ojczyzny po upadku Powstania Listopadowego, w którym walczył przeciw rosyjskiemu zaborcy Polski. Obywatele gościnnej Francji, w myśl pięknych, humanitarnych zasad: „Wolność - Równość - Braterstwo”, owacyjnie witali polskich uchodźców a rząd francuski zapewnił Polakom skromne pensje. Fala emigrantów polskich, wraz z którymi przyjechał Gaszyński, to pierwsza „Wielka Emigracja” Polaków do Francji.

Z Aix-en-Provence Konstanty Gaszyński związał swe dalsze - twórcze, zawodowe i osobiste - życie. Twórcze, gdyż był poetą i prozaikiem. W Aix-en-Provence właśnie powstały jego wiersze i piosenki patriotyczne związane tematycznie z polskimi Powstaniami: Listopadowym - w 1830 roku i Styczniowym - w 1863 r. („Pieśń pielgrzyma polskiego”, „Kilka pieśni dla kraju”). Dużą popularnością wśród Polaków w Kraju i we Francji cieszyła się jego piosenka pod tytułem „Czarna sukienka”, powszechnie śpiewana w okresie powstaniowej żałoby narodowej. Pisma prozą Konstantego Gaszyńskiego to opowiadania historyczne i gawędy nawiązujące do tradycji szlacheckiej: „Dwaj Sreniawici”.

Powracamy do roku 1950, do Aix-en-Provence. Po przyjeździe do tego miasta artystów i ludzi bogatych, Paul Cazin obejmuje na tutejszym uniwersytecie stanowisko profesora literatury i języka polskiego. Wygłasza również cykliczne odczyty w Marsylii pod tytułem: „Zasadnicze aspekty myśli i literatury polskiej w XVIII wieku”. Píše artykuły o Mikołaju Koperniku z okazji czterechsetnej rocznicy jego śmierci. Odnajduje mogiłę, poznaje osobowość i dzieje życia Konstantego Gaszyńskiego.

Odnajduje w dosłownym słowa tego znaczeniu. Przeszukuje miejscowe archiwa. Między „cennymi odkryciami” znajdują się: odręczny testament Gaszyńskiego (spisany na miesiąc przed śmiercią), jego fotografie, artykuły w „Memorial d'Aix” - i tamże, jego nekrolog. Wyobraźnia pisarza - polonisty - zostaje pobudzona. Powstaje poszerzone opracowanie poświęcone emigracji polskiej przybyłej do Francji po Powstaniu Listopadowym na przykładzie Konstantego Gaszyńskiego. Opracowanie to ukazuje się w Rzymie, w języku włoskim i nosi tytuł „Un poeta polacco giornalista in Provanze”.

Paul Cazin, w swojej wyobraźni, rekonstruuje życie i osobowość Konstantego Gaszyńskiego. Odnajduje przy tym →

Maszki M. ...

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Ojciec Niebieski
okrył swego Syna ciałem,
aby Bóg chodzący po ziemi
w ludzkim ciele
nauczył człowieka żyć po Bożemu.

Dwa słowa: „Ojciec nasz” -
są warunkiem kultury ludzkiej
i człowieczeństwa; uczą nas
miłości powszechnej,
a tego wymaga kultura osoby.

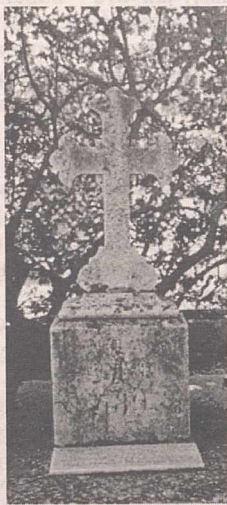
Zawsze mam prawo mówić do Boga:
„Ojciec”, i nie utracę tego prawa nigdy.

Pełnić na ziemi wolę Ojca,
mieć wobec Niego pełną uległość -
to gwarancja nieba.

(Stefan Kard. Wyszyński)

→→ wiele podobieństw i analogii do swego życia, do siebie. Wydają się więc jasne uczuciowe motywy działania Paula Cazin, który nie mógł przejść obojętnie obok niszczącego czasem i zapomnieniem grobowca Konstantego Gaszyńskiego.

Wydaje się więc, iż obok braterstwa w uchodźctwie, braterstwa w profesji czy w twórczości, głównym uczuciem łączącym Francuza - Paula Cazin i Polaka - Konstantego Gaszyńskiego była miłość do Polski - braterstwo w Polsce.



**A w dole jest ojczyzna - to, co się nie nazywa,
to, co jest przypomnieniem najdalszych
cichych lat,
i to, co w oku łza, przez którą widać świat,
i to, co w sercu sen i nawałnica rąk.**

**O, dajcie, dajcie ręce, niech w drzeniu
poznaję sen,
co wzrastał i aniołem pozostał pod powieką.
Ojczyzna moja tam, tam jest i tak daleka,
jak jest podana dłoń człowieka dla człowieka...**

K.K. Baczyński -
Prolog (Ojczyzna) - fragment

Po stu dwudziestu latach, które minęły od przyjazdu Konstantego Gaszyńskiego do Aix-en-Provence, przyjazna ziemia francuza stała się jego drugą Ojczyzną; Paul Cazin podał mu swą dłoń.

ANDRZEJ ZAMOJSKI



własnym głosem z Polski

Bałagan w Kraju jest obecnie tak wielki, że postanowiłem kilka dni odczekać aż się wszystko wokół uspokoi, wyklaruje, wykrystalizuje - jeśli to w ogóle możliwe - a póki co, pozwolę sobie w tym tygodniu poświęcić chwilę uwagi naszemu wschodniemu sąsiadowi, z którym nam się ostatnio coś szczególnie nie układa. Otóż, w momencie, kiedy na rosyjskiej scenie politycznej pojawił się nowy przywódca, wszyscy zadawali sobie pytanie, kim jest zagadkowy człowiek o nazwisku Putin. Pojawiło się nawet w prasie parę banalnych charakterystyk, ukazujących stereotypowy wizerunek kagiebowca. Zadał o to przede wszystkim sam zainteresowany, głosząc wszem i wobec, że jest typowym produktem sowieckiego systemu edukacyjnego. Owszem, jest produktem, ale raczej sowieckich służb specjalnych, w których kręgu spędził ćwierć wieku swego żywota. Ale teraz już świat mniej się interesuje kim on jest - właściwie nadal nie wiadomo kim, a bardziej co zamierza uczynić? Ja wiem. Jego ambicją jest odbudowa wielkiego mocarstwa, na czele którego chciałby długo, długo stać. On wcale tego nie ukrywa, wprost przeciwnie, czyni wiele, by to nie było żadną tajemnicą, zwłaszcza dla jego rodaków. Zresztą nie trzeba być przesadnie inteligentnym, by na jego miejscu wyciągnąć wniosek, że Jelcyń musiał oddać władzę - właśnie jemu - z tego samego powodu, z jakiego przejął ją od Gorbaczowa. Obaj ci panowie są dziś w Rosji bardzo surowo osądzeni za to, że każdy z nich przyczynił się w znacznym stopniu do obniżenia wielkomocarstwowej rangi niegdysiejszego Kraju Rad. Teraz notowania Gorbaczowa i Jelcyna, którzy na świecie cieszyli się w swoim czasie sporą dozą uznania za polityczny realizm, w opinii rosyjskiego ludu są fatalnie niskie. Własny naród obciąża ich winą za rozkład systemu, który i tak przecież musiał się rozpaść, gdyż z natury swej był niewydolny. Stary się rozpadł, nowego - niestety - nie są w stanie zbudować i żyją w głębokiej zapaści, i to nie tylko gospodarczej. I właśnie w tej ciężkiej sytuacji Rosjanie całą nadzieję na poprawę swego losu widzą w Putinie. Według mnie, jest to dość kiepska lokata narodowych aspiracji, gdyż kryzys w Rosji jest zbyt rozległy, by go przeczyciężył starą tubylczą metodą, jaką posługiwali się do tej pory wszyscy władcy tego terytorium. Mam oczywiście na myśli wojnę, którą Putin jako nieodrodny syn swego narodu uwielbia, bo innego sposobu na wychodzenie z ciężkiej opresji po prostu nie uznaje. Swe rządy zaczął od wojny

w Czeczenii, a teraz zapowiada naloty na Afganistan. Myślę, że dla Rosji byłoby o wiele lepiej gdyby siły, które trwoni na podbój Kaukazu przeznaczyla do walki z własnym, wybujałym ponad wszelkie wyobrażenia, bandytyzmem.

Rosyjski paradoks władzy polega na tym, że demokratyczny system rządów wprowadzili tam w ostatniej dekadzie członkowie sowieckiej nomenklatury partyjnej. Nie udało im się niestety zbudować w tym krótkim stosunkowo czasie społeczeństwa otwartego, równości wobec prawa, rzeczywistej wolności słowa oraz autentycznie wolnych wyborów, i wobec tego nastąpiła na Kremlu zmiana warty. Nomenklatura partyjna oddała dobrowolnie bezpośrednią władzę elitom służb specjalnych, które w Rosji mają pod tym względem i długą tradycję, i niemałe zasługi, choćby naszego rodaka Dzierżyńskiego przypominające. Tak więc, ponieważ elitom partyjnym, które przed osmiu laty zerwały podobno, a może naprawdę, z ideologią komunistyczną, nie udało się budować nie tylko demokracji w Rosji, ale i kapitalizmu, teraz powierzono to niezmiernie ważne i ambitne zadanie elitom policyjnym, znanym z tego, że zawsze w historii tego kraju świetnie im się współpracowało z elitami wojskowymi.

Swiat się oczywiście bacznie przygląda temu co robi Putin, lecz według mnie najważniejszym jego egzaminem ze sprawowania rządów będzie to, czy zdobędzie się na... prawdziwą prywatyzację, w tym także gruntów rolnych. Czy postąpi jak jego poprzednicy, co to prywatyzowali rosyjską gospodarkę, rozdając każdemu pracownikowi kupony wartości kilkuset rubli. W efekcie, w Rosji do tej pory nie ma realnych właścicieli, ani realnej własności. Ani bowiem Gorbaczow, ani Jelcyń nie zdobyli się na zagwarantowanie prywatnej własności, i stąd każdy, kto się tylko dorobi większej sumy rubli, natychmiast zamienia je na dolary i wywozi na Zachód, aby je ulokować w jakimś banku, najlepiej szwajcarskim.

W Rosji tą pozorowaną prywatyzacją roztrwoniono psychologiczne rezerwy społecznych nadziei na przyjęcie zachodnich wartości cywilizacyjnych. Na przemianach, nazwijmy je reformami, najbardziej wzbogacili się bonzowie partyjni, którzy zawłaszczyli w tym kraju nie tylko szlachetne cele pokojowej rewolucji, ale także majątek narodowy.

Jeśli przypadkiem komuś te moje dzisiejsze wynaturzenia o Rosji skojarzą się ze zjawiskiem występującym także w Polsce, to przyznaję uczciwie, nie będę czuł się rozczarowany.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

OJCOSTWO... ZJAWISKO ZŁOŻONE

Z mamami rzecz jest dużo prostsza, by nie rzec banalna - ba, wręcz naturalna, a nawet... instynktowna. Ona „je” nosiła w sobie przez dziewięć miesięcy, ona „je” urodziła, ona w końcu wykarmiła. Dziecko jest więc jej w stu procentach, a macierzyństwo już w momencie urodzenia „maleństwa” oczywiste. Bo ona już zdążyła do niego przestroić organizm, przywyknąć, wzajemnie się z nim dopasować, ba - zwyczajnie, po ludzku - pokochać.

Dla ojców rzecz jest dużo trudniejsza, dużo bardziej skomplikowana. On - biedny - już w momencie przyjścia na świat - przecież też jego - „maleństwa” musi w przyspieszonym tempie nadrabiać te powstałe - w końcu nie z jego winy - zaległości w zadzierzgnięciu więzi ze swym potomkiem, którego znał dotąd najwyżej z... echografii i dość niezrozumiałych zachwyków swej okrągłej żony. Wprawdzie wcześniej przyszła mama przykazywała nieraz takiemu przyszłemu ojcu rodziny przykładać dłoń do... się, by poczuł jak małej kopy mamusię, ale czy takie - bądź co bądź naganne w innych okolicznościach - zachowanie może zaraz wyzwolić pozytywne ojcowskie uczucia?

Później wcale nie jest lepiej. Gdy zbyt przejęty swoją rolą „papa” zacznie źle znosić... poród „maleństwa”, i na przykład mdleć, to zaraz wszyscy go wyśmiejają i... I zraża go na długo do tej brzydkiej i pomarszczonej istotki, która „par force” krzykiem i niby-bezradnością zajmuje jego dotąd uprzywilejowane miejsce w stadle. Na dodatek, gdy młodemu, zaangażowanemu tacie przejdzie przez myśl upomnieć się zbyt głośno o swoje ojcowskie prawa - ...no przecież to także i moje dziecko - spotka go natychmiast miążdżąca riposta matki „maleństwa” w formie... powłóczystego spojrzenia, po którym cała pewność i pewność siebie cichnie. Nie ma się zatem właściwie czemu dziwić, kiedy wystraszony młodzian na samym początku swej ojcowskiej przygody nie bardzo wie na czym to wszystko polega, choć przecież wiedział, jak się w tej sytuacji znaleźć. Więc - zwyczajnie i infantylnie - ucieka, kluczy, chowa głowę w piasek, zanim odzyska zdolność myślenia odpowiedniego na swój wiek i... pozycję ojca rodziny. Tyle, że wówczas może być już za późno - wszak życie, zwłaszcza uczuciowe życie niemowląt nie znosi próżni. Ale zostawmy patologię i niedorozwoje społeczne niektórych osobników płci męskiej i powróćmy do „papy” dojrzałego, co nie znaczy że zaraz „nadrobionego” w... rodzeniu się w nim ojcowskich uczuć, ambicji, potrzeb i umiejętności... zmieniania pieluch. Do tego potrzeba czasu... godzin spędzanych w towarzysztwie „maleństwa” i... spostzegawczości, która pozwole dostrzec „papciowi” pierwsze porozumiewawcze uśmiechy brzdąca - posyłane mu trochę jesz-

cze nieświadomie, choć ujmujące, prowokujące, przywiązujące bez reszty, wbijające w dumę. Jeszcze później rzecz się znowu komplikuje... przy drugim dziecku. Bo tak, mama to kocha wszystkie swoje dzieci, z wzajemnością największą, jednakowo - bez różnicy chłopiec czy dziewczynka. Ojciec oczywiście też, ale... inaczej. U mamy brzdąca obojga płci szukają tego samego - ciepła, czułości, wyrozumiałości. Tymczasem wobec „papy” oczekiwania i... wymagania wyraźnie różnicują córki i synów. Ta pierwsza nie usiłuje na przykład naśladować swego taty, szuka w nim raczej wiedzy o tym, czego się może w przyszłości, w życiu spodziewać, jako kobieta, po... rodzaju męskim. Z synami, od małego, jest zupełnie coś innego. Po prostu muszą, za wszelką cenę muszą być tacy sami jak ich ojciec. Odwracam się wychodząc już z domu i nagle widzę za sobą osobnika płci męskiej, co prawda o pół metra ode mnie mniejszego, ale poza tym identycznego - w koszuli o identycznej ilości kieszeni i guzików, poruszającego się w wystudiowany, a podchwycony bezbłędnie sposób... będący kopią mojego.

Czy może być w tym skomplikowanym - przez matki oczywiście - świecie ojcostwa coś bardziej gratyfikującego, cennego jak być wzorem do naśladowania dla innego, a dużo młodszego przyszłego mężczyzny, jak być - zupełnie bezinteresownie - spostrzeganym jako interesujący mężczyzna przez dużo, przynajmniej o dwadzieścia parę lat, młodszą damę, która w dodatku jest nawet do ciebie trochę podobna?

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - Świat

Biblioteka Polska przy 6 Quai d'Orleans na wyspie św. Ludwika, w samym sercu zażytkowego Paryża, została zamknięta w końcu marca br. i pozostanie zamknięta jeszcze długo - przez co najmniej 3 lata! Turyści chcący zwiedzić muzea znajdujące się na terenie budynku - Muzeum Adama Mickiewicza, Muzeum Fryderyka Chopina i Muzeum Bolesława Biegasa - będą musieli poczekać. W cierpliwość uzbroić się musieli także czytelnicy, korzystający z bogatych zbiorów książkowych naukowcy ślęczący nad dokumentami z przeszłości i wszyscy, którzy z upodobaniem przychodzili tu na wykłady, koncerty, seminaria i zebrania.

Dlaczego Biblioteka Polska ufundowana przez Wielką Emigrację po powstaniu 1830 r. i kierowana przez Towarzystwo Historyczno-Literackie, którego pierwszymi prezesami byli Adam Czartoryski i Adam Mickiewicz, musiała w marcu br. zawiesić swą działalność? Czy było to naprawdę konieczne? Niestety tak! Decyzja podjęta przez Radę Administracyjną Towarzystwa, na wniosek jej wiceprezesa i dyrektora Biblioteki Pierre'a Zaleskiego była bardzo bolesna. Podjęta zo-

stała jednak na posiedzeniu Rady jednomyślnie, a pod zawiadomieniem dla prasy, oprócz Pierre'a Zaleskiego, podpis swój złożył prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego i były dyrektor Biblioteki Leszek Talko. Oznacza to, że sprawa była poważna i wymagała poparcia autorytetów.

Od dawna już było wiadomo, że gmach Biblioteki wymaga gruntownego remontu, a jej zbiory odpowiedniego zakonserwowania i zabezpieczenia. Pierre Zaleski - obejmując swą funkcję w czerwcu 1999 r. - zdecydował, że dłużej czekać nie można. Powołał niezależnych ekspertów francuskich i polskich, którzy stwierdzili, że niektóre fragmenty gmachu podlegają przeciążeniu i już są zdeformowane. Co do kolekcji - zwłaszcza zbiorów przechowywanych w magazynach podziemia - to okazało się, że ich ratowanie od grzybicy wymaga natychmiastowej interwencji. Pasożyt dotknął też magazyny na pierwszym i drugim piętrze, gdzie składowane są kolekcje cennych ksiąg, pochodzących niekiedy z XV, XVI i XVII wieku. Pojawiła się pilna konieczność odkażenia dzieł i kontrolnej inwentaryzacji, co nie było zrobione przez 50 ostatnich lat.

Następnym, logicznym krokiem będzie oczywiście urządzenie odpowiednich magazynów, mogących przyjąć oczyszczone już i odkażone zbiory. Osobną sprawą będzie gruntowny remont i modernizacja budynku.

Dyrekcja Biblioteki przewiduje, że prace odbywać się będą w dwóch fazach. Pierwsza powinna rozpocząć się na jesieni i objąć rok 2001. Następna, o ile znalezione zostaną wszystkie, potrzebne fundusze, zakończyć się powinna w pierwszym półroczu 2003 roku. Na całość prac potrzeba 17 milionów franków. W pomoc finansową zaangażowały się już: stowarzyszenie *Wspólnota Polska*, kierowana przez prof. Andrzeja Stelmachowskiego, Fundacja Zygmunta Zaleskiego (Zygmunt Zaleski Stichting), Fundacja Nauki Polskiej, Fundacja Lanckorońskich. Jest nadzieja na pomoc od merostwa Paryża i francuskiego ministerstwa kultury oraz od rządu polskiego. Pierre Zaleski chce także stworzyć specjalny komitet, którego zadaniem będzie szukanie sponsorów i mecenasów. Oby znalazło się ich jak najwięcej. I oby Biblioteka, która tak pięknie służyła wszystkim pokoleniom polskich emigrantów, mogła zostać otwarta jak najszybciej.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ W maju Jan Nowak Jeziorański, legendarny kurier Amii Krajowej, otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jan Nowak Jeziorański urodził się 15 maja 1913 w Warszawie. Studia ekonomiczne odbył w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1933–36), gdzie następnie pracował do wybuchu wojny jako starszy asystent katedry ekonomiki. W czasie II wojny światowej uczestnik kampanii wrześniowej (2. Dywizjon Artylerii Konnej), żołnierz Armii Krajowej (1941–43). Kurier i emisariusz Komendy Głównej Armii Krajowej (pięciokrotnie, jako kurier «Zych», przemierzał okupowaną Europę na trasie Warszawa-Londyn-Warszawa, pośrednicząc między przywódcami Państwa Podziemnego i rządem RP oraz naczelnym wodzem w Londynie - 1943–45). Redaktor sekcji polskiej BBC w Londynie (1948–51); dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w Monachium (1951–76); konsultant Państwowej Rady Bezpieczeństwa USA (funkcję tę pełnił za prezydentury J. Cartera, R. Reagana i G. Busha - 1977–92). Autor artykułów w prasie polskiej, polonijnej i amerykańskiej oraz publikacji książkowych: *63 days. The story of the Warsaw rising* (London 1945), *Rosja wobec Powstania Warszawskiego* (Londyn 1947), *Polska droga ku wolności 1952–1974* (Londyn 1974), *Kurier z Warszawy* (Londyn 1978), *Polska pozostała sobą* (Londyn 1980), *Wojna w eterze. Wspomnienia 1948–1956* (Londyn 1986), *Polska z oddali* (Londyn 1988), *W poszukiwaniu nadziei* (Warszawa 1993), *Rozmowy o Polsce* (Warszawa 1995), *Polska wczoraj, dziś i jutro* (Warszawa 1999). W latach 1990–93 prowadził w Telewizji Polskiej cykl programów «Polska z oddali», kontynuowany później na falach Polskiego Radia. Dyrektor krajowy Kongresu Polonii Amerykańskiej (1979–1996). Członek: Niepodległości i Demokracji (Rady Naczelnej 1946–55), Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (1947–). Laureat nagrody literackiej «Wiadomości» londyńskich (1979), «Złotego Mikrofonu» Polskiego Radia (1993) i dwukrotnie nagrody «Victoria», przyznanej przez Telewizję Polską (1993 i 1999). Doktor honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1991) i Uniwersy-



tetu Wrocławskiego (1999). Honorowy obywatel Gdyni oraz amerykańskich miast: Baltimore i Huston. Odznaczenia: Order Orła Białego, Virtuti Militari, Order Odrodzenia Polski (I), Krzyż Walecznych, King's Medal for Courage (angielskie), Wielkiego Księcia Gedymina (litewskie), Presidential Medal of Freedom (amerykańskie).

USA

□ Działający od 1994 r. Związek Sybiraków na Florydzie organizuje w dniach 14–20 września 2000 r. Pierwszy Światowy Zjazd Sybiraków pod hasłem «Nigdy więcej Sybiru w nowym tysiącleciu». Główne uroczystości odbędą się 16 września pod Pomnikiem Katyńskim w Jersey City oraz 17 września w Narodowym Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Doylestown. Tego dnia zostanie odczytany na cmentarzu pod pomnikiem Husarza Apela Poległych, a Msza św. zostanie odprawiona w intencji błogosławieństwa dla wszystkich narodów świata, by w nowym tysiącleciu nie było więcej wojen i Sybiru. W programie zjazdu przewidziano również zwiedzanie Filadelfii, Nowego Jorku, Jersey City, Waszyngtonu i Atlantic City. Szczegółowych informacji udziela: Wacław Górski - tel. 00 1 727 384 20 99 oraz Antonina Hubska - tel. 00 1 727 398 20 12.

□ W styczniu br. zmarł w Stanach Zjednoczonych biskup Henryk Krawczyk-Amerykanin zawsze dumny ze swego polskiego pochodzenia. Od 1973 r. był biskupem tytularnym Subbar i biskupem pomocniczym w archidiecezji Detroit. Dzięki jego staraniom i poparciu powstała Polska Misja Duszpasterska na przedmieściach Detroit w Sterling Heights, prowadzona przez Księża Chrystusowców. Jako kapłan i biskup, gdzie tylko mógł starał się o pielęgnowanie i utrzymanie polskich tradycji, niosąc konkretną pomoc Polakom w Stanach Zjednoczonych i Polsce. Zawsze żywo interesował się sprawami duszpasterstwa polonijnego w Chicago i Detroit.

□ W bieżącym roku mija 120 lat od czasu, gdy emigranci polityczni założyli Związek Narodowy Polski w Ameryce, który stał się fundamentem życia polonijnego, tak w sensie materialnym, politycznym, jak i kulturalnym. Związek Narodowy Polski w chwili powstania skupiał około 1000 członków, zrzeszonych w 18 towarzystwach i dysponował kapitałem kilkuset dolarów. Obecnie majątek tej organizacji szacuje się na 320 milionów dolarów. Oprócz tego ZNP dysponuje stacją radiową, trzema tytułami prasowymi, ma własny bank i liczy ok. 220 tysięcy członków skupionych w 900 grupach w 37 stanach. W ciągu 120 lat przez Związek Narodowy Polski przeszło ponad 2 miliony emigrantów

polskiego pochodzenia. Kiedyś członkami ZNP były niemal wyłącznie osoby z polskim rodowodem, dzisiaj do związku należą również obywatele USA o różnych korzeniach etnicznych, deklarujący gotowość akceptacji «celów i programu» tej organizacji (Biul. WP)

□ Muzeum Polskie w Ameryce zorganizowało wystawę «Polish Art Deco». Zaprezentowało na niej malarstwo, grafikę, rzeźbę i plakaty z lat trzydziestych, pochodzące w większości z polskiego pawilonu nowojorskiej Wystawy Światowej z 1939 roku. Ekspozycje te, po zakończeniu wystawy nowojorskiej, nie wróciły do kraju. Poza pracami takich artystów, jak Zofia Stryjeńska, Wacław Borowski, Władysław Skoczylas, Franciszek Strykiewicz czy Henryk Grunwald na wystawie znalazły się prace mało znanej artystki, działającej w Stanach Zjednoczonych od lat trzydziestych - Marii Wertén. Pokazaną część ekspozycji stanowią plakaty - niestety, dotychczas były w opłakanym stanie, wysuszone i zakurzone. Po renowacji odzyskały kolory, zostało wydobyte całe ich piękno, ale procesowi temu poddano jedynie około dwudziestu najbardziej zniszczonych.

WIELKA BRYTANIA

□ Nowym prezesem Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie został 34-letni Krzysztof Zarębski, z zawodu geograf i ekonomista pracujący zawodowo w Ernst & Young na stanowisku konsultanta zajmującego się strategią oraz polepszeniem skuteczności działania firm.

FRANCJA

Znanym i cenionym artystą malarzem mieszkającym od 20 lat we Francji jest Andrzej Inglot.



Uprawia malarstwo sztalugowe, rysunek, grafikę oraz ścienne malarstwo dekoracyjne. Uczestnik wystaw zbiorowych w Polsce, Niemczech, Holandii i we Francji. Autor projektów i realizacji ściennego malarstwa dekoracyjnego na fasadach budynków, m.in.: Muzeum Narodowego w Breście, gimnazjum w Vincennes, fabryki «Balt» w Montmorency. W 1998 r. wygrał konkurs na projekt i realizację artystycznej dekoracji na płótnie (1104 m²), umieszczonej na fasadzie centrum handlowego Galeries Lafayette w Paryżu.

kartki z kalendarza

WOJNA
POLSKO-
BOLSZEWICKA //

Zbliża się 80. rocznica Bitwy Warszawskiej, trzeba więc przypomnieć fakty z lata 1920 roku, kiedy decydowały się losy Rzeczypospolitej i Europy. Była to bowiem także konfrontacja ideologii, atak totalitaryzmu komunistycznego. Armia Czerwona runęła na Polskę, by poprzez nasz kraj dotrzeć na Zachód, aby tam wzniecić ogień rewolucji.

Historia wojny polsko-bolszewickiej, to zbiór operacji i bitew, decyzje wodzów i sztabowców, waleczność i ofiara mas żołnierskich, gry dyplomatyczne, cierpienia ludności cywilnej. To wielkie emocje i wielkie niewiadome, sukcesy i klęski.

Pierwsze starcie bojowe regularnych oddziałów polskich z forpocztą wojsk bolszewickich miało miejsce w połowie lutego 1919 roku w rejonie miasta Mosty na Grodzieńszczyźnie. 19 kwietnia tego roku Polacy zajęli Wilno, a jesienią linia frontu ustaliła się na Dźwinie - Berezynie - Słuczy. Józef Piłsudski zatrzymał naszą ofensywę, z czego skorzystali bolszewicy i pobili wojska Denikina. Czy zatem Piłsudski popełnił błąd? Nie, „biali” (A. Denikin, A. Koł-

czak, M. Judenicz, P. Wrangel) dążyli bez pardonowo do powrotu wielkiej Rosji, łącznie z ziemiami polskimi. Ale także „czerwoni” nie rezygnowali z „eksportu” rewolucji, szykowali się do działań na froncie zachodnim.

Piłsudski postanowił ubiec zamiary przeciwnika, zawarł 21 kwietnia 1920 roku sojusz z atamanem Semenem Petlurą. Naczelnik Państwa nie rezygnował z koncepcji Polski sfederowanej z Ukrainą, Litwą i może nawet z Białorusią. Polski silnej i partnerskiej, zdolnej przeciwstawić się potędze moskiewskiej. Taka była geneza „wyprawy kijowskiej”.

6 maja żołnierze z 3 armii gen. Edwarda Rydza-Śmigłego weszli do Kijowa. Zwycięski Wódz swe przemówienie w Winnicy zakończył okrzykiem: „W imieniu Polski wnoszę okrzyk: *Niech żyje wolna Ukraina*”, a Petlura wyraził radość z naprawiania błędów przeszłości. W kraju, w kościołach śpiewano *Te Deum Laudamus*.

Bolszewicy nie zamierzali kapitulować, już 14 maja podjęli ofensywę na froncie litewsko-białoruskim, a na południu wprowadzili swą najgroźniejszą wówczas broń - 1 Armię Konną Siemiona Budionnego, okrutną i - niestety - skuteczną. Na północy udało się zablokować groźbę obejścia i zepchnięcia naszych wojsk na błota polskie, natomiast Budionny rozerwał linie obrońców. Konarmia parła do przodu „jak okręt liniowy poprzez flotę łódek rybac-

kich” (N. Davies). Trzeba było opuścić Kijów, przegraną skończyły się też próby powstrzymania kozaków pod Żytomierzem.

Trudna sytuacja panowała i nad Wisłą, brakowało jedności, dotkliwie odczuwano jeszcze skutki wojny światowej. Co gorsze, ówczesna Polska nie zyskała należytego uznania w oczach wolnego świata. Departament Stanu USA domagał się „ochrony integralności terytorium Rosji”, nastroje antypolskie dominowały w Wielkiej Brytanii, władze niemieckie gotowe były świadczyć daleko idącą pomoc dla Armii Czerwonej, nawet werbowano ochotników. Chlubny wyjątek stanowiła Francja, mogliśmy też liczyć na skromne wsparcie ze strony Węgier oraz Rumunii.

Tymczasem dowódca Frontu Północno-Wschodniego Michaił Tuchaczewski przygotowywał wielką ofensywę. Jego wojska miały zająć Warszawę i pomaszerować na Berlin. Nad Polską zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo.

C.d.n.

ADAM DOBRŃSKI

KRZYŻÓWKA Z APEŁEM - PROPONUJE MARIAN DZIWIŃ -

Poziomo:

A-1. Kuma; B-9. Filtr organizmu, C-1. Podstawowa i najważniejsza komórka społeczna; D-7. Warszawa lub Paryż; E-3. Obrzędowa ucztą u pierwszych chrześcijan; F-1. Ostatnia z rodu Jagiellonów; F-8. Literat; G-4. Miara cieczy „od której rozum krótki”; H-1. Dziki kot; H-10. Królowa kwiatów; I-4. Błona pokrywająca kości; J-1. Owoc pracy rolnika; J-10. Kumka w stawie; K-6. Święta księga muzułmanów; L-1. Nagonka, łapanka, L-10. Bożyszczce; M-7. Zimowy pojazd; N-1. Podwyższenie na występy, scena; O-7. Przekroczyć go (w przenośni) to powziąć nieodwołalną decyzję; P-1. Turecka niewola; R-5. Gaza nasyciona roztworem leku na ranie.

Pionowo:

1-A. Władczyni Rosji; 1-J. Religijny pochod; 2-F. Alfred (1833-96), wynalazca dynamitu i fundator Nagrody swego imienia; 3-A. Starożytny wóz wojenny; 3-L. Mieszkaniec Rygi; 4-E. Kraina historyczna w pd.-zach. Francji; 5-A. Rodzaj literacki; 5-L. Naczynie na wodę; 6-E. Opiekunka niebieska, której imię otrzymuje się na Chrzcie św.; 7-A. Wytoczona droga, szlak; 7-M. Ssak z rodziny jeleniowatych; 8-F. Główne nabożeństwo Świąt Bożego Narodzenia; 9-A. Święty, pomocny w odnajdywaniu rzeczy zagubionych; 9-M. Przyjmowanie kandydatów np. na studia; 10-F. Wartownik; 11-A. Kupałnik górski; 11-L. Duchowny, mający święcenia niższe niż prezbiter; 12-H. Element szkieletu kręgowców; 13-A. Potrzask, pułapka; 13-L. Pilot.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NA ŚWIATOWY DZIEŃ
PAMIĘCI OFIAR KATYNIA (G.K. nr 15/00)

Poziomo: zgoda, proza, kapelan, sekwencja, car, anoda, różga, wiatrak, kabriolet, koc, sala, ikona, cekaem, Mao, czas, zebu, ból, „Oni”, dola, Elba, Katyń, Nil, waza, sens, durak, koks, Rabat, Polak, Rudenko, lekarka, uwaga, wędka, tonacja, komedia, Agata, Beria.

Pionowo: Akowiec, Workuta, złoza, oprawca, Brama, estakada, kleryk, Utrata, arbiter, Znak, Ardeny, Smoleńsk, osoka, onuca, Dedal, Akaba, powab, Lenin, lider, cela, klaka, młodnik, partita, oskoma, Kozielsk, oczko, estrada, zagon, bęben, Aracaju, spleta.

ROZWIĄZANIE BRZMI: „ZGINĘLI ZA POLSKĘ”.

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 21. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązanie. (Redakcja)

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A					21								
B			18										
C						13							
D	9											19	
E							14						
F								1					3
G					4								
H	17												5
I													16
J		15									8		
K					20								
L											11		
M	10												
N													
O							2						
P	7			6									
R													12

TV POLONIA

OD 19 DO 25 CZERWCA

PONIEDZIAŁEK 19 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik krajowy 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Czasy - magazyn katolicki 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Domowe przedszkole 10⁰⁰ Jeśli się odnajdziemy - film obyczajowy 11⁴⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ 7 dni świat 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę 13³⁰ Lalka - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyznopolszczyzna 15²⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przybysze z Matpanety - program edukacyjny 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Zabijcie czarną owcę - film obyczajowy 21³⁰ Kulisy PRL-u - reportaż 22⁰⁰ Kronika końca wieku - magazyn 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Tak mi się snuje... Kraków - reportaż 23²⁵ Stanisław Moniuszko - II Litania Ostrobramska 23⁴⁰ Alessandro Marcello - koncert 0⁰⁰ Monitor 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przypód kilka wróbla Cwirka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Zabijcie czarną owcę - film obyczajowy 3³⁰ Kulisy PRL-u - reportaż 4⁰⁰ Kronika końca wieku - magazyn 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 4⁵⁵ Tak mi się snuje... Kraków - reportaż 5²⁵ Stanisław Moniuszko - II Litania Ostrobramska 5⁴⁰ Alessandro Marcello - koncert.

WTOREK 20 CZERWCA

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik krajowy 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Panteon - wydarzenia kulturalne 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Dwa światy - serial 10⁰⁵ Zabijcie czarną owcę - film 11¹⁵ Teledyski na życzenie 11³⁰ Kulisy PRL-u - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Magazyn kulturalny 12⁴⁵ Klan - serial 13⁰⁵ Ludzki świat 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn polonijny z Ameryki Północnej 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Somos Polacos - reportaż 15⁴⁰ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dwa światy - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Dekalog IX - film obyczajowy 21⁰⁰ Dalecy - Bliscy - program 21³⁰ Fronda 22⁰⁰ Salon Lwowski 22²⁰ Wieści polonijne 22⁵⁰ Panorama 23¹⁰ Linia specjalna 0⁰⁴ Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Czarodziejski flet 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Dekalog IX - film 3⁰⁰ Dalecy - Bliscy - program 3³⁰ Fronda 4⁰⁰ Salon Lwowski 4²⁰ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 5⁰⁰ Linia specjalna.

ŚRODA 21.06.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik krajowy 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As 10⁰⁰ Dekalog IX - film obyczajowy

wy 11⁰⁰ Dalecy - Bliscy - program 11³⁰ Fronda - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Gościniec - magazyn sztuki ludowej 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Mówi się... - poradnik 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14²⁰ Wieści polonijne 14³⁰ Oto Polska 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Kwadrans na kawę 15²⁵ Muzyka organowa u Ojców Reformatorów - reportaż 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As 17⁴⁵ Magazyn olimpijski 18¹⁰ Magazyn informacji turystycznej 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Ekstradycja - serial 21⁰⁰ Literatura Polska od A do Z 21¹⁵ Historia festiwalu opolskich 22⁰⁰ Anima - program 22²⁰ Wieści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program publicystyczny 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Magazyn informacji turystycznej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Kocur Wawrzyńc i Przyjaciele - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Ekstradycja - serial 3⁰⁰ Literatura Polska od A do Z 3²⁰ Historia festiwalu opolskich 4⁰⁰ Anima - program 4²⁰ Wieści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum - program publicystyczny.

CZWARTEK 22 CZERWCA

6⁰⁰ Ekstradycja - serial 6⁵⁰ Literatura Polska od A do Z - program 7¹⁰ Historia festiwalu opolskich 7⁵⁰ Program krajoznawczy 8¹⁰ Magazyn olimpijski 8³⁵ Magazyn informacji turystycznej 8⁵⁵ Świąteczne muzykowanie 9⁴⁰ Złotopolscy - serial 10⁰⁵ Przypadki Sindbada Żeglarka - dla dzieci 11³⁰ Literatura Polska od A do Z 12⁰⁵ Mdm 12³⁵ Złotopolscy - serial 13⁰⁰ Pan Dodek - dokument 14³⁰ Magazyn Polonijny z Ukrainy 15⁰⁰ Noc Kupaty - reportaż 15¹⁵ Międzynarodowe Mistrzostwa Taneczne - Zabrze'99 16⁰⁵ Złotopolscy - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Quasimodo - serial 17⁴⁵ Teatr Telewizji: Dylizans 18⁵⁵ Lenistwo 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Rysowałeś wiersze moje - spektakl poetycki 20⁴⁵ KFPP Opole 2000 - Premiery 22⁵⁰ Wieści polonijne 23⁰⁵ KFPP Opole 2000 - Kabaret 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Dziwne przygody Koziołka Matołka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr Telewizji: Dylizans 3¹⁰ Lenistwo 3³⁰ Stanisław Moniuszko - IV Litania Ostrobramska 3⁵⁰ Antonio Vivaldi - Pory roku: Lato 4⁰⁰ Rysowałeś wiersze moje 4³⁵ Panorama 4⁵⁵ Sport 5⁰⁰ Międzynarodowe Mistrzostwa Taneczne - Zabrze'99 5⁴⁵ Panteon.

PIĄTEK 23 CZERWCA

6⁰⁰ Teatr Telewizji: Dylizans 7¹⁰ Siedem Grzechów Głównych po góralsku: Lenistwo 8¹⁰ Sport 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Salon Lwowski 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Mama i ja 9⁵⁰ Bajeczka o kwiatkach - dla dzieci 10⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 11⁰⁰ Rysowałeś wiersze moje 12⁰⁵ Kronika końca wieku - magazyn 12³⁵ Złotopolscy - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Ludzie listy piszą 14²⁰ Wieści polonijne 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Prosto z wojska - magazyn 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 16⁵⁰ Te-

ledyski na życzenie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ciuchcia - dla dzieci 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁰ Magazyn kulturalny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teraz Polonia 20⁴⁵ KFPP Opole - Mikrofon i ekran 22⁴⁵ Spojrzenia na Polskę 23⁰⁰ KFPP Opole - Superjedynki 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Mały pingwin Pik-Pok - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Teraz Polonia 2³⁵ Na dobre i na złe - serial 3³⁰ Mdm 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Spojrzenia na Polskę 5¹⁵ Kraina uśmiechu.

SOBOTA 24 CZERWCA

6⁰⁰ Capital City - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia (w języku migowym) 7³⁰ Klan / 3 /- serial 8⁴⁵ Ziaro 9¹⁰ 5-10-15 - dla dzieci 9³⁰ Babar - serial 9⁵⁵ Hity satelity 10¹⁰ Brawo bis 11²⁵ Pegaz tygodnia 11⁴⁰ Las Katyński - film dok. 12³⁰ Czarne chmury - serial 13²⁰ Ludzie listy piszą 13⁴⁰ Reportaż 14¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ 7 i 1/2 tygodnia - film dok. 15⁴⁰ Ludzie listy piszą 16⁰⁰ Skarbiec magazyn historyczno-kulturalny 16³⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mówi się... - poradnik 17³⁵ Studnia - magazyn folkowy 18²⁰ Alternatywy 4 - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Spowiedź dziecięcia wieku - film fab. 21³⁵ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 0⁰⁰ Sportowa sobota 0²⁰ Alternatywy 4 - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek na wakacjach - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Spowiedź dziecięcia wieku - film fab. 3³⁰ Program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Las Katyński - film dok.

NIEDZIELA 25 CZERWCA

6⁰⁰ Alternatywy 4 - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Powroty: „Wiejskie śpiewanie” 7⁴⁰ Złotopolscy / 2 /- serial 8³⁵ Zwierzątka ze sklepiku - dla dzieci 9⁰⁰ Ala i As 9²⁵ Niedzielne muzykowanie: Msza Uroczysta G - dur 10³⁰ Ostatni świądek - film 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czasy - magazyn katolicki 12³⁰ Groźna rzeka - reportaż 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁰ Teatr rodzinny: Najwykleszy cud 14⁵⁰ Teledyski na życzenie 15⁰⁰ Replay czyli Powtórka 15³⁰ Podwieczorek...z Polonią 16³⁰ Magazyn Polonijny z Niemiec 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Lalka - serial 18⁴⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 18⁵⁵ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Faustyna - film fab. 21³⁰ Miklosz Deki Czureja w Teatrze Stu w Krakowie 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny 23⁵⁰ Teledyski na życzenie 0⁰⁰ Sportowa niedziela 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Podwieczorek...z Polonią 1²⁰ Wielka podróż Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Faustyna - film fab. 3³⁰ Miklosz Deki Czureja w Teatrze Stu w Krakowie 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny 5⁵⁰ Teledyski na życzenie.

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.



o czym piszą inni w Polsce

Kryzys rządowy, który miejmy nadzieję zostanie rozwiązany bądź złagodzony do czasu, gdy ten numer „G.K.” znajdzie się w druku, jest głównym tematem mediów krajowych, zaś tempo zmian postaw, opinii i propozycji negocjacyjnych koalicjantów jest tak wielkie, że trudno nadać za ich sensem i logiką. Toteż komentarze dezaktywują się dosłownie z dnia na dzień, jeśli nie z godziny na godzinę. Swoisty upór i zarazem agresywne, niechętnie porozumieniu koalicyjnemu nastawienie Unii Wolności odnotowują pisma nawet przychylnie UW, poza „Gazetą Wyborczą”, która - jak wynika z czołowych publikacji tego pisma - najchętniej widziałaby Unię Wolności w duecie z postkomunistycznym SLD, a nie katolicką AWS. Mimo powyższych uwag polecamy kilka opinii nt. kryzysu. Proponujemy lekturę „Rzeczpospolitej”, której wyważony ton wydaje się być najbardziej wiarygodny. Przy okazji można odnotować, iż właśnie ten dziennik - jak wynika z sondażu KAI - najchętniej czytają polscy biskupi. „Rzeczpospolita” (w nr z 3/4 czerwca) analizuje możliwości i skutki polityczne wynikające z powołania rządu mniejszościowego, do czego dojść może z powodu destrukcyjnych działań Unii Wolności.

Rząd mniejszościowy AWS, z premierem Buzkiem na czele, bo innej możliwości praktycznie nie ma, byłby gabinetem raczej administrującym krajem, niż realnie nim rządzącym. Przeszkodą nie do pokonania dla rządu mniejszościowego byłby zapewne przyszłoroczny budżet, a to oznaczałoby, że najpóźniej w lutym prezydent rozpisalby nowe wybory. Rząd mógłby liczyć na 186 głosów - a realnie na 170-180, ponieważ część postów Akcji już od dawna wykazuje brak zdyscyplinowania i różni się w poglądach na wiele spraw od własnego rządu. Rząd musiałby też zapamiętać o przeprowadzaniu jakichś istotniejszych reform bądź ich korektach. Można by się także spodziewać sparaliżowania prac ustawodawczych. W tej chwili czekają w Sejmie na uchwalenie 262 projekty ustaw, w tym 50 projektów, których uchwalenie jest niezbędne ze względu na dostosowanie naszego prawa do ustawodawstwa Unii Europejskiej. Funkcjonowanie w tej sytuacji rządu mniejszościowego przypominałoby życie człowieka chorego na AIDS, którego może zabić każda nawet najmniejsza infekcja. Niepomierne wzrosłaby rola prezydenta, który często mógłby odgrywać rolę arbitra i mediatora na scenie politycznej.

W związku z możliwością objęcia teki premiera przez Mariana Krzaklewskiego „Życie” (nr z 3/4 czerwca) stwierdza:

Różnie już bywało z tą koalicją. Nadwyreżowała się, chybotwała, trzeszczała w szwach. Dotychczas zawsze jednak udawało się ją jakoś poskładać. Lepiej lub gorzej, choć - przynajmniej - częściowo gorzej niż lepiej. Wszakże jeszcze nigdy sprawy nie zaszły tak daleko. Niewątpliwie mamy do czynienia z najpoważniejszym kryzysem nie tylko tej koalicji. Dzisiejsze zawirowanie przywodzi na myśl ponure czasy „solidarnościowej smuty” po nieszczęsnym 1993 roku. Nie ulega kwestii, że dziś nie może być już mowy o rozwiązaniach pozornych czy choćby zastępczych. Powaga sytuacji wymaga, by na czele rządu stanął założyciel AWS i jej faktyczny lider - Marian Krzaklewski. Kryzysowi poddać może jedynie człowiek zdecydowany, zdolny do podejmowania suwerennych decyzji, czyli, mówiąc wprost, do sprawowania realnej władzy. Przyjęcie takiej odpowiedzialności w praktyce oznaczałoby rezygnację z wielu innych funkcji, których nadmiar rozprasza, a nawet zgola przytłacza szefa AWS. Kto wie, czy Marian Krzaklewski nie powinien powiedzieć jasno: „W tej sytuacji moje aspiracje prezydenckie schodzą na drugi plan. Najważniejsze jest ratowanie tej koalicji i powstanie mocnego rządu z wyrazistym przywództwem. Rządu, który ma obowiązek sprawnego dokończenia ustrojowych reform, tak dla Polski niezbędnych. Podejmuję to wyzwanie dla dobra kraju”.

Tymczasem A. Kwaśniewski ogłosił, że będzie walczył o reelekcję. Należy zwrócić uwagę na okoliczności tej decyzji. Otóż po pierwsze - jak publicznie oświadczył lider postkomunistów Leszek Miller - uczynił to po konsultacji z SLD czyli Kwaśniewski wraca do partyjnych korzeni (nieboszczki PZPR nie ma, byłby to wszak korzenie jeszcze głębsze). Po drugie uczynił to podczas apogeum kryzysu koalicji solidarnościowej, aby pokazać ludowi, że tylko jego władza jest stabilna i pewna. To bardzo sprytne, przynajmniej, zagranie gracza z kłamliwym życiorysem. Nie można mu odmówić jednego: pewności siebie, pychy czy wręcz buty. Oto podajemy za cytowanym numerem „Rzeczpospolitej” - co zaświadczył eks-towarzysz A. Kwaśniewski:

... mając doświadczenie pięciu lat pracy dla Ojczyzny na najwyższym urzędzie, znając wyzwania będące przed naszym krajem... postanowiłem ubiegać się o ponowny wybór.

W liście otwartym A. Kwaśniewski napisał: ... każdy dzień prezydenckiej służby dawał mi poczucie dumy i radości.

W ramach obchodów 55-lecia „Tygodnika Powszechnego” odbył się niezwykły... proces: „Sąd nad XX wiekiem”. Jego zapis znajdujemy w „Tygodniku Powszechnym” (nr z 4 czerwca). Oto ciekawsze opinie, sądy i wyroki:

O. Jan Andrzej Kłoczowski: Oskarżam wiek XX o świadomą ślepotę, która wyraziła się w całkowitym i dobrowolnym zabiciu wyobraźni. Jako dziedzic wieku oświecenia uważał się on za osobę od początku pełnoletnią i zdolną do używania rozumu. Jednak to nie rozum nim kierował, ale głos mas, a raczej - motłochu, którego bynajmniej nie należy mylić z ludem. Oskarżam XX wiek o postawienie masy ponad osobą. Stało się to na co najmniej dwa sposoby. Po pierwsze na sposób totalitarny, w czerwonym i brunatnym wydaniu. W obu przypadkach obowiązywała ta sama hierarchia - przewaga kolektywu nad jednostką. Oskarżam XX wiek o totalny bałagan pojęciowy, polegający na zakwestionowaniu samego instrumentarium myślowego. Z jednej strony wiek ten uważa się za wiek rozumu, z drugiej - okazał się skazany na irracjonalne i konwulsyjne poszukiwanie odpowiedzi na najważniejsze pytanie o sens życia. Zakwestionowanie takiego pojęcia jak „natura ludzka” spowodowało, że bezbronna osoba została wydana na pastwę anonimowych sił, które decydowały o jej losie.

Prof. Wojciech Roszkowski: Oskarżony przyznał się do winy tylko w sposób selektywny. Przyznał się do ludobójstwa z rąk totalitaryzmu nazistowskiego, lecz trudno mówić o pełnym przyznaniu się do winy za masowe zbrodnie komunizmu. Jeszcze dzisiaj słyszymy głosy broniące komunizmu bądź stwierdzające, że „komunizm nie podniósł ręki na wolność” - cytuję tu niedawną wypowiedź premiera Francji Lionela Jospina. Trudno sprowadzić zbrodnie nazistowskie i komunistyczne do jednego mianownika, bo są to zjawiska - i w czasie, i w natężeniu - odmienne, ale niewątpliwie mamy dziś do czynienia z totalitarnym w duchu zafałszowaniem rzeczywistości historycznej. Totalitaryzm XX-wieczny opierał się na przemocy i kłamstwie. Przemoc została w dużej mierze zahamowana, natomiast kłamstwo o totalitaryzmie pozostało.

Mec. Krzysztof Piesiewicz: Wyrok musi być wyrokiem nadziei. Musi być w nim ufność. Wasz wyrok musi poświadczyc niewątpliwym fakt: zwycięzców i dzielność XX wieku. Dzielność w zmaganiach z okrucieństwami, z upiorami - które - co tu dużo mówić - wyzwolił podżegacz. Nieodstrzeżenie zła to wielkie uchybienie. Ale nieodstrzeżenie dobra to bluźnierstwo. Nieodstrzeżenie zwycięstwa to bluźnierstwo. Zwycięstwo czyli „capax Dei”, odpowiedź dana Panu Bogu przez ludność na końcu XX wieku. Zwycięstwo! Zwycięstwo, a więc niewinność.

we Francji

WIĘZY MIĘDZY SZKOŁĄ A RODZINĄ

W artykule zamieszczonym w „Famille Chrétienne” z 1 czerwca Eric de Labarre, przewodniczący Unapel (stowarzyszenia rodziców uczniów), wypowiada się na temat miejsca rodzin w szkole i udziału nauczania katolickiego w narodowym wysiłku edukacyjnym. Czytamy tutaj: *Czasem uczniowie zrywają więzi łączące ich ze szkołą do tego stopnia, iż pragną całkowicie opuścić. W jaki sposób mogą temu zaradzić rodzice i nauczyciele w szkolnictwie katolickim? Odrzucenie szkoły oznacza w rzeczywistości zerwanie ze społeczeństwem. Uczniowie, których dotyczy ów problem nie mogą odnaleźć swego miejsca w środowisku rodzinnym ani w społecznym. Wydalenie ich ze szkoły świadczy o przecięciu więzów w szerszym sensie. Bylibyśmy zatem w błędzie, gdybyśmy obciążyli szkołę odpowiedzialnością za wszystkie problemy społeczne. Jednakowoż, warto postawić pytanie, jak szkoła może odpowiedzieć na zjawisko zrywania przez młodzież powiązań ze społeczeństwem? W tym celu potrzebna jest współpraca nauczyciela ze środowiskiem rodzinnym ucznia. Pewnym środkiem zaradczym może być rozwój internatów. Zakłada to jednak istnienie poważnego projektu edukacyjnego i dostęp do odpowiednich środków materialnych. Także możliwość zatrudnienia wykształconych pedagogów, posiadających motywację do podjęcia tego typu pracy. Obecnie, rodziny przeżywające trudności umieszczając dzieci w internacie pragną zapewnić im pewną równowagę życiową. Z punktu widzenia postawy humanistycznej i kompetencji profesjonalnych, jakiego typu nauczyciela oczekuje dzisiejsza młodzież? Oczekiwania są proste. Oczekuje się, by byli profesorami i nie wstydzili się tego. By wykonywali swój zawód z przekonaniem, a nawet z pasją w przekazywaniu wiedzy. Żeby byli właśnie profesorami, a nie sklepikarzami sprzedającymi naukę. W ten sposób będą mogli przekazać wiedzę o sensie życia, jaka nimi kieruje. Może to pobudzić pytania ze strony dzieci. Ważne jest, by profesorowie pokazali im, że oni także stawiali sobie pytania i uzyskali na nie odpowiedzi. W przekazywaniu wiadomości zawiera się także wymiar profetyczny. Ponadto, nauczyciel powinien zachowywać się jak osoba dorosła. Uczniowie nie szukają w nauczycielu kolegi, lecz wzoru. Potrzebują wykładowców o ukształtowanej osobowości w tym co dotyczy ich życia osobistego i zaangażowania zawodowego. Nauczyciel powinien także być w stanie wysłuchać młodzieży i nawiązać z nią kontakt osobowy. Trzeba wreszcie wymienić przygotowanie nauczyciela do wejścia w kontakt z rodzicami uczniów. Profesorowie obawiają się bowiem często rodziców. Z drugiej strony należy przygotować rodziców do podjęcia dialogu z profesorem. Jakie jest najważniejsze zadanie*

stojące przed nauczaniem katolickim? Będzie tutaj chodziło o pogłębienie intuicyjnie odczuwanej potrzeby uczynienia z placówek szkolnych ośrodków służących rodzicom pomocą w edukacji dzieci. Stąd konieczność jeszcze większego pogłębienia związków między szkołą a rodziną.

PIERWSZA KOMUNIA

„Famille Chrétienne” z 1 czerwca. W tym okresie roku dużo dzieci przystępuje do pierwszej komunii św. W jaki sposób możemy im pomóc w przeżyciu spotkania z Jezusem? Przystąpienie do komunii oznacza przyjęcie Jezusa rzeczywiście obecnego pod postacią Chleba. Rozmawiając z dziećmi używamy zawsze słów spełnionych prawdą i wiarą. Nie starajmy się uczynić przystępną rzeczywistość, jaka i tak nas przerasta. Przypomnijmy sobie, że wiele prawd ukrytych przed mędrcami objawionych jest dzieciom. Spocznijmy w Duchu Świętym, ponieważ to On oświeca inteligencję dzieci. Bóg potrzebuje nas, by objawić prawdę, lecz to On czyni ją zrozumiałą. Nie starajmy się być przekonujący, starajmy się być prawdziwi. Każda komunია jest spotkaniem, które należy przygotować. Co ma tutaj znaczenie? Wszystko co sprzyja zwróceniu uwagi na Jezusa. Adoracja, miłosierdzie, a także drobne oznaki miłości, np. uśmiech, gdy mamy ochotę się poskarżyć. Nie chodzi o to, by zasłużyć na Eucharystię. Jest to prezent, jaki otrzymujemy za darmo i jakiego nigdy nie będziemy godni. Powinniśmy otworzyć się, tak jak otwiera się drzwi domu. To co odwraca naszą uwagę od nas samych, by skierować ją na Jezusa i na innych, przygotowuje nas do przyjęcia komunii św. Jest to istotne w wypadku pierwszej komunii, a także wszystkich następnych. Powinniśmy przystępować do komunii św. zawsze tak, jakby to było pierwszy raz w życiu.

CUDA W LOURDES - ANKIETA

„Famille Chrétienne” z 1 czerwca. Oto fragmenty wywiadu z Yves Chiron, który przeprowadził ankietę na temat wydarzeń, kiedy to Kościół odwołuje się do medycyny, ażeby potwierdzić swoje stanowisko. Dlaczego Lourdes jest jedynym sanktuarium, posiadającym strukturę medyczną, pozwalającą na poddanie uzdrowień odpowiednim badaniom? Ze względu na obecność w tym miejscu od samego początku lekarzy stwierdzających prawdziwość objawień (od lutego do lipca 1858 r.), a także występowanie nadzwyczajnych uleczeń. Obecność lekarzy w Lourdes stała się w ten sposób czymś zwyczajnym. Mgr Laurence, biskup diecezji w 1858 r. nalegał, by przeprowadzić kontrolę medyczną uzdrowień, i by stało się to kryterium autentyczności objawień. Czy można zdefiniować uleczenie jako cudowne? Medycyna nigdy nie powie, że nastąpiło cudowne uzdrowienie. Cud związany jest z wiarą. Stwierdza tylko, że jest to niewytłumaczalne na obecnym etapie rozwoju medycyny. Kościół → → ↗

157 PIELGRZYMKA POLAKÓW DO MONTMORENCY

W niedzielę 18 czerwca, dla uczczenia pamięci Rodaków zmarłych na emigracji, odbywa się w Montmorency 157 Pielgrzymka Polaków

organizowana przez Towarzystwo Historyczno-Literackie, przy współudziale Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Ośrodka Dialogu Księża Pallotynów, Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji oraz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Ich Rodzin we Francji.

Program tego dnia, poświęconego modlitwie i pamięci, jest następujący:

Godz. 11¹⁵ - Msza św. w kolegiacie St-Martin w Montmorency pod przewodnictwem ks. kan. Wacława Szuberta, koncelebrowana przez ks. Henryka Hosera (wygłosi także homilię), Superiora Księża Pallotynów. Słowa powitania ks. Gilberta Gobera, proboszcza Montmorency.

Godz. 13⁰⁰ - Złożenie kwiatów na Cmentarzu Les Champeaux (rue Gallieni) na grobach osób. zasłużonych dla Polski.

Godz. 14³⁰ - Spotkanie przyjacielskie w Domu Księża Pallotynów (34, chem. des Bois-Briffault). Powrót do Paryża o godz. 16³⁰.

Dojazd do Montmorency: autobusem (A/R - 50 fr.) - wyjazd o godz. 9⁰⁰ sprzed kościoła polskiego (263 bis, rue St Honoré); powrót z Domu Ks-y Pallotynów w Montmorency o godz. 16³⁰ (zapisy: THL - 01 55 42 83 83; PMK - 01 55 35 32 32 - lub bezpośrednio przed kościołem polskim; **samochoodem** - Porte Maillot (kierunek Pontoise - pas Taverny-Enghien - potem w kier. Montmorency - przejechać: route nationale 328 - kierować się na kolegiatę St-Martin (szpital); **pociągiem** - z Gare du Nord -w kierunku Ermont-Eaubonne - dojechać do Enghien-les-Bains (4 przystanek - ok. 10 min) - stamtąd autobusem „13”, w kier. Domont - Collégiale - wysiąść na przystanku St-Valery - Cimetiere (przystanek Verdun). Do Domu Pallotynów: przystanek Champeaux-Ecoles.

→ → natomiast uznaje uzdrowienie jako znak Boga dla danej osoby i Kościoła. Trzeba czekać ok. 12 lat na ogłoszenie, iż nastąpił cud. Do tej pory Kościół uznał zaistnienie cudu w 66 wypadkach. Doświadczyły go osoby w wieku od 2 do 64 lat, większość Francuzów, ale także 5 Włochów, trzech Belgów, jedna Niemka, Austriaczka i Szwajczarka. Ich pochodzenie społeczne i etap życia, na jakim się znajdowały były bardzo różnorodne. W każdym wypadku doświadczenia cudu, transformacja człowieka jest głęboka i pociąga za sobą aktywniejszy udział w życiu Kościoła.

Opr. ANNA WŁADYKA

JOURNÉE DE POÉSIE

En ce dimanche 26 mars, s'est déroulé la traditionnelle journée de poésie organisée par l'association des Croisés Eucharistiques dans la paroisse du Père Osiński Joseph OMI de Noyelle/Lens. Une centaine d'enfants composait les groupes de Roubaix-Lille, Dechy, Marles-Calonne Rt, Houdain-Bruay-Divion, Noeux-les-Mines, Méricourt, Noyelles.

Nous avons été touchés de la présence des représentants d'associations: J. P. Grzeszczyk (président du Congrès Polonia), E. Juskowiak (président du PZK), A. Jankowski (présidente de l'Union du Rosaire). Nous remercions également de leur présence: ks. A. Gózdź SChr., ks. J. Guzikowski SChr., ks. J. Przybycki OMI, ks. J. Pająk, ks. R. Podhorodecki SChr., ks. J. Domański OMI, ks. G. Napierała OMI, ks. R. Kaczor SChr., ks. S. Sokół SChr., ks. M. Kacprzak SChr., ainsi que les soeurs du Sacré Coeur de Roubaix, les soeurs Féliciennes de Bruay et la soeur de Vaudricourt. Merci aussi aux familles, parents et amis qui se sont joints à tous ces enfants et créé ainsi cette chaleureuse convivialité.

Par ces remerciements, notre présidente Mme Jeanne Siemiątkowski a accueilli l'assemblée, et ouvert la célébration par le traditionnel chant: „Króluj nam Chryste” et appelé le thème du jour: „Jésus dans ma vie de tous les jours”.

Notre directeur, l'abbé Andrzej Gózdź à son tour, a prononcé quelques mots d'accueil: propos, d'abord, sur l'importance de mettre Jésus au centre de notre vie. Il a appelé que Jésus est ressuscité et c'est cet événement qui a changé la vie des apôtres et doit aussi changer notre vie.

La représentation a débuté par le groupe de Dechy. Ils nous ont proposé le texte des Béatitudes et récité poèmes et prières dédiés à Jésus, et ponctués d'un joli chant en polonais. Le groupe de Roubaix a introduit sa prestation par le chant polonais; „Ouvre mes yeux, je veux voir Jésus!”. Pour nous dire que c'est par notre manque de foi que nous ne Le reconnaissons pas toujours et que nous nous détournons de Lui. Cela a été illustré par 3 scènes de la Bible.

Ensuite prenait place le troupe de Marles-Calonne. Ils sont partis de l'idée que l'on trouve Jésus à l'église, au caté, dans les prières, dans les chants; Mais: si on ne va ni à l'église ni au caté, si on ne chante ni ne prie, ne peut-on vraiment pas le trouver autrement? Eh bien si! Mais pour cela, sommes-nous assez attentifs pour Le rencontrer? L'illustration par une pièce de théâtre a été des plus convaincante (*Gość oczekiwany*- l'invité attendu).

Les enfants d'Houdain ont, par des questions-réponses, dit qu'il n'était pas facile de se conduire en enfant de Dieu car être toujours gentil, aimer tout le monde: ça c'est difficile! Mais, mettre Jésus au centre de notre vie: donne la joie de vivre et apporte de l'aide dans les moments difficiles et comme le dit la chanson: „... bâtissons ensemble l'Eglise de demain. Oui, cela, sachions le faire ensemble”.

La paroisse de Noeux a présenté son dynamique groupe accompagné à la guitare avec une riche composition de chants et de poésies. Retenons le chant: „... écoute, écoute, surtout ne fait pas de bruit”: c'est peut-être là le secret! Les enfants de Méricourt arrivent en chantant: „... avec Toi, Seigneur, tous ensemble; nous voici joyeux et sûrs de ton amour”: telle devrait être vraiment la devise de tout chrétien!

Noyelles avait ensuite rassemblé le plus grand nombre d'enfants. Ils ont témoigné par 2 sketches que la foi en Jésus donne la joie de vivre et que le sacrifice et le don de soi permettent la rencontre avec Jésus. Un riche programme de chants a achevé cette représentation.

Les enfants ont exercé leurs talents de façon touchante et convaincante. Toutes ces mises en scène, poèmes et chants ont donné à réfléchir et ont signifié que Jésus est parmi nous, partout et toujours et Il ne dépend que de nous pour le trouver.

Pour clore cet après-midi, a eu lieu le tirage au sort des billets de loterie pour le voyage à Lourdes: le numéro gagnant est :1357 vendu à Divion.

Toute l'assemblée a ensuite été conviée à déguster pâtisseries et boissons.

Merci au Père Osiński et à toute son équipe paroissiale pour son accueil généreux et chaleureux.

MARIE-FRANCE SMOLIS - LA SECRÉTAIRE.



Polacy na Zachodzie

PULVERSHEIM: COMMÉMORATION DE LA CONSTITUTION POLONAISE DU 3 MAI 1791

Dernièrement, le groupement des associations polonaises d'Alsace et de Franche-Comté (PZK) a organisé la commémoration de la Constitution polonaise du 3 Mai 1791, première constitution d'un état votée en Europe.

Les cérémonies se déroulèrent à Wittenheim, en église Ste-Marie d'abord, où le curé Richard Górski a célébré l'office religieux animé par la chorale „Dzwon Zygmunta”, au cercle Ste-Marie ensuite pour l'„Akademia”, au cours de laquelle se sont produits les enfants des écoles, Anna Chajnus et la chorale „Krajobrazy”



(notre photo). Le président Alfred Kaluzinski a salué les invités officiels, notamment Wanda Krytyna Kalińska, consul général de Pologne.

BRILLE: SPOTKANIE POLSKICH PARAFII

Wniedziela 14 maja odbyło się w Brille Notre Dame, (Valencienne) tradycyjne spotkanie polskich parafii z okręgu. Mszę św. za zmarłych Bractwa Zywego Różańca i Związku Polek Okręgu Valencienne, za zmarłych z Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej „Polonia” Vicoigne - celebrował ks. Grzegorz Janowski z Polskiej Misji Katolickiej Aremberg.



Henryk Schoen z parafii Brille Notre Dame serdecznie podziękował wszystkim przybyłym na Mszę św. i spotkanie oraz zaprosił wszystkich na przyjęcie do sali parafialnej.

FILIP BUNIOWSKI
PREZES TOW. „POLONIA” VICOIGNE



Polacy na Zachodzie

NIE MOŻNA O NIM ZAPOMNIEĆ...

Co można jeszcze dopowiedzieć, w rok po jego śmierci, wspominając śp. dra Edmunda Owczarczaka?

26 maja 1999 roku, w Paryżu, zasnął on w Panu i odszedł od nas do Boga „po nagrodę”. Te słowa - „po nagrodę” - przywodzą na pamięć tak wiele z jego życiowej misji człowieka i lekarza z prawdziwego zdarzenia, żyjącego dla dobra drugiego człowieka - szczególnie człowieka chorego czy znajdującego się w potrzebie. Brzmia nam tu echem słowa ewangelicznego pouczenia Jezusa: „Miłujcie się wzajemnie jak ja was umiłowalem” (por. J13, 34).

To dzięki rodzicom Józefowi i Teodozji z domu Ratajczak - Edmund Józef, urodzony 12 października 1928 r., w Śremie (jako 9-dziecko, a 4- syn) znalazł prawdziwą religijną i patriotyczną atmosferę, w której zaczęła wzrastać w mądrości u Boga i u ludzi. Państwo Owczarczakowie stanowili naprawdę przykładną rodzinę, o której można było usłyszeć wiele dobrych słów wśród sąsiadów i w parafii. Byli oni kościołem domowym dla dziesięciorga dzieci (gdyż po Edmundzie przyszedł na świat jeszcze jeden syn, Zenon Józef).

Dla Edmunda wielkim i radosnym dniem był pierwszy dzień w szkole podstawowej w Śremie - 1 września 1935 r. Ukończył ją w 1942 r. jednak w Rozwadowie (w Generalnej Guberni), gdzie cała rodzina została przesiedlona przez Niemców. Miasteczko to było ich miejscem zamieszkania aż do 1945 r. W 1944r. rozpoczął Edmund naukę w liceum rozwadowskim, a kontynuował ją znowu w Śremie, po powrocie z tułaczki.

W 1949 r. zdaje maturę w liceum matematyczno-biologicznym. Po niej wstępuje na Akademię Medyczną w Poznaniu, którą wienczy dyplomem w roku 1954. Już w czerwcu tego roku rozpoczął pracę jako lekarz w klinice urologicznej Akademii Medycznej w Warszawie u boku wielkiej sławy prof. Stefana Wesołowskiego. Stąd też można go było często spotkać w Urologicznym Ośrodku Naukowym Warszawskiej AM w Szczawnie Zdroju. Obok pracy zawodowej nie zaniedbał swego dokształcania i zdobywania dalszych specjalizacji. W 1957 roku ukończył I stopień specjalizacji z chirurgii i w 1960 roku II stopień specjalizacji z urologii. W latach 1961- 62 odbył też staże medyczne w szpitalach i klinikach na terenie Francji - w Lille, Paryżu i Lyonie. W 1961 r. otrzymał doktorat w Akademii Medycznej w Lyonie. Na krótki okres zostaje się z lyońskim środowiskiem medycznym, aby znowu tam powrócić na studia habilitacyjne od kwietnia 1965 r. do czerwca 1966 r. Uczy się i pracuje jako stypendysta. Po uwieńczeniu tego okresu kolejnym dyplomem, udał się do San Francisco. Tam też rozpoczął we wrześniu 1966 r. swą pracę

jako lekarz w szpitalu uniwersyteckim. Nie przestał też kontynuować nauki. W 1969 r. nostryfikuje uzyskane wcześniej dyplomy i stopnie naukowe. Mimo to w październiku 1969 r. opuścił Stany Zjednoczone i udał się do Maroka. Jego siedzibą, w tym kraju stało się miasto portowe Safi, w którym założył klinikę urologiczną (był jej dyrektorem aż do 1990 r.).

Mnie - autorowi tego artykułu - przypadło w udziale duszpasterstwo w Maroku (od marca 1986 r. do października 1990 r.). Nigdy nie zapomnę dnia 16 marca 1986 r., w którym przeżyłem pierwszą Mszę św. w kościele parafialnym w Safi u boku opuszczającego Maroko ks. Józefa Wojdy T.Chr. Ołtarz otoczyli w stu procentach nasi rodacy. Wśród nich był obecny i dr Edmund Owczarczak (a także jego młodszy brat Zenon). Msza św. zgromadziła wszystkich rodaków, a po kapłańskim: „Idźcie w pokoju Chrystusa” w komplecie znaleźli oni miejsce przy stole w gościnnym domu doktora Edmunda. Stół bogato zastawiony napojami i pokarmami był tego najlepszym dowodem. Po duchowej uczcie w kościele czekała nas uczta krzepiąca ciało. I tak było każdego miesiąca z okazji Mszy św. dla polskich kooperantów mieszkających w Safi i w okolicy.

W czasie czterech lat mojej pracy zawsze znajdowałem tu dla siebie i podróżujących ze mną rodaków goścień. Dom doktora Edmunda był zawsze pełen gości z kraju i z szerokiego świata medycyny. Bowiem Doktor był członkiem wielu towarzystw medycznych tak w Polsce, jak i we Francji, w Belgii, USA i Maroko.

Nie można też pominąć jego więzów z Polskim Niepodległym Harcerstwem. W latach od 1944 do 1951 dr Owczarczak pełnił w nim wiele funkcji. Mimo upływających lat, zawsze nawiązywał do tych wspaniałych lat młodości, szczególnie z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, kiedy zwykle gościł kogoś z kolegów i koleżanek. Do dzisiaj pamiętam przeżyte w ich towarzystwie kolędowe wieczory. Śpiewaliśmy wtedy z pamięci, po kolei, według alfabetu niezliczoną ilość kolęd. I tu znowu doktor Edmund bił nas na głowę.

Gośćmi w domu dr Owczarczaka byli także: ks. kard. Henryk Gulbinowicz z Wrocławia, ks. abp Szczepan Wesoły i ks. abp Stanisław Szymecki, obok wielu innych księży z różnych stron Polski i świata. Nie brakło też przedstawicieli Rządu Polskiego na Emigracji z Londynu. Dom doktora był też bogaty w księgozbiór wielu pozycji wydawanych poza granicami Polski. Nie można się też i dziwić, że wielu rodaków pukało do drzwi doktora, aby pożywić taką czy inną książkę i ubogacić swe spojrzenie na sprawy związane z naszą Ojczyzną.

Pisząc o tych przeżyciach z Safi, z gościnnego domu doktora, chciałbym na koniec podkreślić jego głęboką troskę o chorych od strony zarówno ciała jak i ducha. Zdarzało się, że gdy tylko w jego klinice znalazł się Polak, czy też katolik innej na-

rodowości, to leczący go doktor Edmund dbał też i o jego duchowe zdrowie zachęcając i przygotowując do spotkania z kapłanem. Nawet zdobył się na odwagę i sprowadził z Polski trzy siostry zakonne, które przez pewien czas pracowały jako pielęgniarki w jego klinice. Nie było to za moich marokańskich czasów, stąd też mogę jedynie przytaczać pochwały powtarzane mi na ich temat przez pamiętających je rodaków.

Wszyscy, których poznałem w tym czasie, w swoich wspomnieniach podkreślają wierność doktora Edmunda wobec Kościoła (tego pisanego z wielkiej litery i tego z małej). Dowodem na to niech będzie choćby to, że na każdą niedzielę, doktor Edmund dekorował kwiatami ołtarze w kościele w Safi. Dzięki jego staraniom także kościół w Safi ma po dzień dzisiejszy poświęcony przez Ojca Świętego w Casablance obraz Matki Bożej Częstochowskiej, a katedra świętych Apostołów Piotra i Pawła w Rabacie obraz św. Maksymiliana Kolbe.

Szkoda tylko, że doktor Edmund po powrocie do Francji, od 1990 r. nie cieszył się już dobrym zdrowiem. Spędzał każdego roku parę miesięcy na południu Francji i parę w Paryżu. Był to czas walki z chorobą, która coraz bardziej osłabiała jego siły fizyczne i duchowe. Mimo szczerych chęci brania udziału w życiu społecznym i kulturalnym Polonii na południu Francji i w Paryżu, nie był już w stanie tego czynić. W tym okresie miałem radość spotkania go przynajmniej raz w roku. Można było z nim rozmawiać godzinami na różne tematy. Miał wiele wspaniałych propozycji, pomysłów i rozwiązań. Przed wyjazdem do Sarajewa, w marcu 1999 roku, parę razy rozmawiałem z nim telefonicznie. Zegnął się z wszystkim prosząc mnie o napisanie do osób, którym wiele zawdzięczał na swej drodze życiowej pielgrzymki do domu Ojca. Wśród nich znaleźli się m.in. ks. kard. Gulbinowicz i ks. Józef Wojda, pracujący obecnie na Białorusi. Prochy doktora Edmunda Owczarczaka spoczęły 16 czerwca 1999 r. w grobie rodzin-



nym na cmentarzu w Śremie.

Niech cała rodzina doktora Edmunda będzie dumna z niego. Niech te słowa, którymi podzieliłem się z Czytelnikami „Głosu Katolickiego” staną się słowami otuchy i nadziei. Warto być dobrym chrześcijaninem - Polakiem! Niech nigdy naszemu narodowi ich nie zabraknie.

Ks. JERZY CHORZEMPA T.CHR.



Polacy na Zachodzie

Warto opowiedzieć o tym jeszcze raz, czyli...

LILLE: „NASZE, POLSKIE, CREDO”

Umieszczony na francuskim „trójkolorze” Orzeł Biały jest symbolem tożsamości i prawdy o indywidualum zwanym „Polonusem”... Ten wizerunek otwierał bogaty program 3-Majowego Święta i wielkie nadzieje na poprawę działalności Kongresu Polonii Francuskiej.

Słowo wstępne do uroczystości poruszyło wszystkie serca czując jeszcze po polsku: *Prezes Kongresu gorąco wita w Lille Rodaków, Dzieci, Młodzież, Zespoły, Osobistości i Gości... Konstytucja 3 Maja (...) to wydarzenie, które nadało naszej Ojczyźnie charakter prawdziwego ustroju demokratycznego! Niestety, historia obdarzyła nasz Kraj innym losem... Dzisiaj, my, potomkowie Emigrantów, dumni jesteśmy z tego że, chociaż większość z nas uzyskała obywatelstwo francuskie, żyje i trwa w nas Duch Polski, i cieszymy się że Kraj nasz, przez nowy ustrój, odnalazł godność i wielkość wolnego Narodu. Dziękuję Wam, że przez udział w pochodzie, w Mszy św. i w akademii świadczycie o pamięci i wierności!*

Obchody Święta Konstytucji w Lille (7 maja) rozpoczęły się o godz. 14⁰⁰ przed Konsulatem Generalnym R.P. Kilkanaście autobusów, dziesiątki samochodów dowiozło na miejsce kilkuset Rodaków. Pogoda sprzyjała. Na czele pochodu maszerowała



orkiestra „Harmonia” z Bully les Mines, która żywą melodią poprowadziła nas przez ulice miasta do pomnika poległych przy placu Rihour. Pochód płynął jak rzeka - sztandary, harcerze, dzieci i młodzież, w strojach narodowych, kombatancki, osobistości - Rodacy: każdy świadom, że przez Lille idą ludzie dumni ze swego polskiego pochodzenia. Przy ozdobionym polskimi flagami pomniku prezes Kongresu Jan Piotr Grzeszczyk, konsul R.P. Marek Majewski i przedstawiciele kombatancków złożyli wiązanki kwiatów. Orkiestra zagrała hymny narodowe polski i francuski. W tym czasie, kościół St-Etienne wypełniał się Polakami, członkami zjednoczonych chórów i kapłanami duszpasterzującymi w ramach Polskiej Misji Katolickiej na terenie północnej Francji. W świątyni wspaniale udekorowanej staraniem miejscowego polskiego duszpasterza ks. Zdzisława Początko znalazło się ok. tysiąca osób, w tym wiele pocztów sztandarowych. Do ołtarza ruszyli w procesji prawie wszyscy duszpasterze polscy z północnej Francji. Na początku Mszy św., której przewodniczył wiceprez PMK - ks. Tadeusz Śmiech, prezes Kongresu podziękował ks. Janowi Bojdzie SC, za długoletnią funkcję jako kapelana organizacji. Wierni dołączyli się do podziękowań gorącymi oklaskami, po czym prezes przedstawił wiernym ks. Pawła Biela, który dekretem Rektora PMK został mianowany nowym kapelanem Kongresu Polonii Francuskiej.

Mszę św. animowały zjednoczone chóry „Kościeszko” z Houdain, „Moniuszko” z Dourges i chór parafii MB Częstochowskiej z Roubaix, tworząc 90 - osobowy zespół, którym dyrygował Bernard Gajny.

Jeszcze przed rozpoczęciem Mszy św., ks. wiceprez PMK prze-

czytał list ks. Prymasa, kard. Józefa Glempa, który zwrócił się do zebranych Rodaków tymi słowami: *Pragnę pozdrowić wszystkich uczestników obchodów Święta Konstytucji, które łączą się z uroczystością Matki Bożej Królowej Polski. Cieszę się z tego spotkania, albowiem ujawnia się w nim miłość do Boga i do Ojczyzny. Trwanie w 70-letniej tradycji tych obchodów napawa radością i nadzieją, że duchowa łączność z Ojczyzną jest i będzie nadal żywym znakiem miłości do Niej. Kolejna rocznica majowa każe spojrzeć w przyszłość i życzyć, by wszystko co Polskę stanowi było wartością umiłowaną. O to proszę Boga w Trójcy Jedynego za przyczyną Matki Najświętszej Królowej Polski i życzyć Wszystkim Rodakom zamieszkającym we Francji, by radość, którą niesie Zmartwychwstały Zbawiciel, mieszkala w ich sercach. W miłości pasterskiej Wszystkim błogosławię...*

W swoim słowie skierowanym do zebranych, ks. Śmiech przypomniał, że świętowanie Konstytucji 3 Maja nabrało charakteru religijnego, gdy Papież Pius XI na wniosek Episkopatu Polski ustanowił ten dzień Świętem Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, Królowej Narodu. I chociaż tragizm narodowy schował tę Ustawę Rządową do archiwum, Święto Królowej Polski przetrwało najtragiczniejsze okresy późniejszej historii ojczyzny i niesie ze sobą pamięć o tym niezwykłym po wsze czasy wydarzeniu politycznym, społecznym, patriotycznym i religijnym.... Słuchając tego wystąpienia myślałem, że wypadłoby z tej okazji odprawić nabożeństwa przebłagalne za to, że Konstytucja nie weszła w życie Państwa... Chociaż chwala jej za to, że wzbudziła w Polakach na nadzieję!

Pokrzepieni Eucharystią udaliśmy się do Teatru Sebastopol. Akademię otworzył prezes Grzeszczyk. Przywitał on licznie zgromadzonych Rodaków i powierzył sekretarzowi generalnemu, Jackowi Oleszce, przeczytanie przesłania prezydenta RP.

Następnie, w swoim przemówieniu, Konsul Majewski przypo-



mniał nam wagę i niezwykłość Ustawy Rządowej z 3 Maja 1791 r., wspominał o jej twórcach i o mankamentach dzieła. Potem rozbrzmiała melodia, znana wszystkim Poloniom świata - *Jeszcze Polska nie zginęła... Marsz, marsz Polonia...*

Na scenie zostały dzieci z Roubaix, z Krucjaty Eucharystycznej i z kursów języka polskiego. Łzy wzruszenia cisnęły się do oczu, gdy ta „przyszłość Polonii” zgrabną (bardziej lub mniej) polszczyzną głosiła zachwyty nad Ojczyzną Ojców i wyśpiewywała



przywiązanie do Niej. Wzruszenie towarzyszyło także zespołowi folklorystycznemu „Wisła” z Dourges, który odtańczył wiązankę polskich tańców. Nieco inny charakter miał występ chóru „Tradycja i Postęp” z Harnes, który zaprezentował wiązankę polskich pieśni patriotycznych. Akademię ubogaciły swym programem jeszcze inne zespoły: Harcerze z Noyelles sous Lens i Marles les Mines, chór „Kościeszko” z Houdain z udaną → ↗



Polacy na Zachodzie

LIST OTWARTY DO LUDOWCÓW W POLSCE

Ludowcy z Francji, w tym tak uroczystym dla nas dniu Święta Ludowego zasylamy Ludowcom i Władzom Naczelnym PSL-**u** w kraju nasze serdeczne życzenia. To uroczyste Święto Ruchu Ludowego zbiega się z rocznicą odzyskania tak upragnionej Wolności i Niepodległości Kraju - w czasie, kiedy wróciły co dopiero na ojczystą ziemię prochy jej wielkiego przywódcy St. Mikołajczyka, któremu należy się ten hołd i uczczenie jego pamięci za walkę o tak wzniosłe ideały naszego Stronnictwa, którego dążeniem było realizować je w Kraju. Nie mogąc tego uczynić pod panującym reżimem komunistycznym, zmuszony był opuścić Ojczyznę, by nadal walczyć poza jej granicami.

Dziś, w wolnej Polsce, naszym obowiązkiem jest, żeby w zgodzie i przede wszystkim w jedności Ruchu nadal walczyć o ideały naszych wielkich przywódców W. Witosy i St. Mikołajczyka, ku chwale Ojczyzny i Narodu. Robiąc bilans z dziesięcioletniej działalności naszego Stronnictwa w Kraju (który okazał się negatywny) trzeba powiedzieć o popełnionych błędach i braku poparcia dołów. Z tego należy wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość. Będąc u progu przystąpienia do UE, życzymy wszystkim rolnikom i ludowcom hartu ducha do przezwyciężenia tak ciężkiego dla was okresu w zorganizowaniu się na wzór zachodni w spółdzielnie rolniczo-spożywcze, bo od was samych zależy by silne PSL mogło realnie dyskutować nad wejściem do UE.

Pamiętajmy:

Wincenty Witos: *A Polska wiecznie trwać będzie;*
St. Mikołajczyk: *Nie traćcie wiary w lepszą przyszłość Polski.*

Z LUDOWYM POZDROWIENIEM
DAKOWSKI L.
PREZES PSL WE FRANCJI

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Pan Marian Satory	400 frs
Państwo Maria i Józef Semba	400 frs
Pani Maria Sibiga	400 frs
Pani Anna Skuratko	400 frs

C.d.n.

Wszystkim Dobroczyncom, którzy wspierają Głos Katolicki „prenumeratą Przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. (Red.)

→→ suitą śpiewów polskich, „Górale” z Dourges ze swoim góralsko-smyczkowo-wokalnym tatrzańskim repertuarem. Występy zamknął zespół „Lajkonik” z Oignes-Ostricourt. Wszyscy otrzymywali rześiste brawa - wyraz podziwu i podzięk. Takie same brawa były skierowane pod adresem organizatora wspólnego festynu, Jana-Piotra Grzeszczyka.

Wszyscy wstawali z miejsc i odchodzili wolno, pełni wrażeń, podniesieni na duchu, odrodzeni w polskości, połączeni w braterstwie... w jedną rodzinę, której na imię „Polonia”. Bo Kongres ma te właśnie wartości, na przekór pesymistom, krzawić! Dzięki wam, organizatorzy, twórcy, Rodacy, dzięki którym cała uroczystość wspaniale się udała. W ten dzień byliśmy naprawdę dumni z naszej polskości! Uroczystości 3-Majowe w Lille stanowią oficjalne i publiczne wyznaczenie naszej polskości, nasze polskie „Credo”.

Kongres zaprasza już teraz do Vaudricourt na zlot polonijny 25 czerwca, na jubileuszową pielgrzymkę do Amettes 24 września, na Święto Niepodległości w Lens 12 listopada, i - oczywiście - na kolejne święto Konstytucji 3-go Maja w 2001 r. w Lille.

UCZESTNIK

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE:



23 CZERWCA -
65. ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ OBCHODZI:
**KS. KAN. BRONISŁAW
BIESZCZAD**

22 CZERWCA - 15. ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ OBCHODZI:
KS. WIESŁAW SZCZAWIŃSKI

Z tej szczególnej okazji
Rektor PMK we Francji ks. prał. St. Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnym Jubilatam życzenia
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

PODZIĘKOWANIE

FUNDACJA JANA PAWŁA II WE FRANCJI

serdecznie dziękuje
za odprawienie Mszy świętych w intencji Ojca Świętego
i za owocną pracę
oraz za zebranie składki od parafian na cele Fundacji:
ks. Antoniemu Ptaszkowskiemu T. Chr. - parafia Roubaix,
ks. Zdzisławowi Początek T.Ch. - parafia Lille - czcigodnym
Duszpasterzom a także ofiarnym parafianom - „**BÓG ZAPŁAĆ**”
Fundacja Jana Pawła II we Francji.

ZARZĄD ZWIĄZKU POLSKICH GREŃADIERÓW WE FRANCJI

Zaprasza w niedzielę 25 czerwca do polskiego kościoła w Lens na Mszę św. za poległych i zmarłych polskich Kombatantów.

Zapraszając wszystkich Kombatantów z rodzinami oraz sympatyków Związku, przypominam, że w naszym kościele w Lens znajduje się „Urna” z prochami polskich Kombatantów poległych na polach walk w Lotaryngii. Większość polskich żołnierzy poległych we Francji w 1940 r. za „Wolność naszą i waszą” spoczywa na cmentarzu w Dieze (Moselle), gdzie corocznie odbywają się uroczystości w rocznicę walk. Ogółem zarejestrowano 411 poległych: cmentarz w Dieze - 280 grobów; cmentarz Saarebourg (Moselle) - 74 groby; cmentarz Auberive (Aube) - 49 grobów; cmentarz Montaville (Aube) - 8 grobów. Skromny cmentarzyk w Dieze - z biegiem czasu, dzięki ogromnej bezinteresownej pracy tych, których sercu był on bliski stał się pięknie utrzymanym miejscem pielgrzymek Polaków i Francuzów w okresach uroczystości rocznicowych walk I Dywizji Grenadierów.

Dziś nasz Związek Byłych Polskich Kombatantów jest już bardzo nieliczny, jest nas coraz mniej, dlatego bardzo prosimy o liczne przybycie 25 czerwca na nasze zaproszenie.

ZARZĄD W SKŁADZIE: PREZES KOL. ALEKSANDER KOPERSKI,
SKARBNIK KOL. JAN KRAWCZYK, SEKRETARZ KOL. KAROL GELLES

SPRZEDAM:

*SPRZEDAM TANIO (30 FRs) DAMSKIE ELEGANCKIE UBRANIA I TOREBKI -
TEL 01 45 75 34 11.

FIRMA WYKONA:

*FIRMA ZREALIZUJE WSZELKIE ZLECENIA - ARCHITEKTA, PRZEDSIĘBIORSTWA LUB OSOBY PRYWATNEJ - W ZAKRESIE INSTALACJI WOD.-KAN., C.O. I INNYCH. GWARANCJE PISEMNE PRZEBIEGU ROBÓT I CEN.
E-mail: yann.send.@wanadoo.fr; Tel. 01 64 33 68 49.

SZUKAM PRACY:

*STUDENTKA SZUKA PRACY NA WAKACJE - NA ZASTĘPSTWO -
TEL. 01 46 80 70 08; 06 19 94 69 78.

ANTIQUITES du PONT NEUFMEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
ekspertyza-wycena kupno-sprzedazposzukujemy także obrazów malarzy polskich
i z Europy Wschodniej,

jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.

Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY J. FRANCUSKIEGO**

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

PENSIJONAT W KRAKOWIE:* Przytulny pensjonat w sąsiedztwie
kościółki Miłosierdzia (s. Faustyna).Komfortowe pokoje; przy-
stępne ceny. Informacje i
rezerwacja (po polsku, fran-
cusku, angielsku, niemiec-
ku):tel. (00 48 12) 267 36 66,
tel./fax (00 48 12) 269 09 71.**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79**USŁUGI FRYZJERSKIE:*** strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27; 06 85 38 11 74 - Agnieszka.**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE****FRANCJA ↔ POLSKA**Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ ⊙	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDANSK	MALBORK *	TARNÓW ⊙
GDYNIA	OPOLE ⊙	TCZEW *
GLIWICE ⊙	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA ⊙
JAROSŁAW *	POZNAŃ ⊙	WROCLAW ⊙
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBROW *
KATOWICE ⊙	PRZEWORSK *	ZAMOŚC
KONIN ⊙	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA ⊙
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW ⊙	RZESZÓW ⊙	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKA

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve

**AGENCJE:**

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE	MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	DIJON	03 80 47 00 85
LYON	04 72 38 22 16	NANCY	03 83 49 09 22
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07		
AVIGNON	04 90 62 57 17		

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP**USŁUGI STOMATOLOGICZNE**przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.**PODRÓŻE DO POLSKI:*** EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.* DREAM-BUS - Licencjonowane przejazdy autokarowe.
TEL. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.* EUROKAR - Najtaniej (od 420 Fr.!) luksusowym autokarem do
Polski. Wyjazdy CODZIENNE (dodatkowe wyjazdy ekspres-
owe). WOLNE MIEJSCA! T. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.**GAZA:*** NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuje ze
wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów
- możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69;
01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 7 VI 2000

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert
Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105 -bis, bd de Grenelle, 75015
PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 17 98 60 20.
Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.**WAKACYJNE KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO**Dla początkujących i zaawansowanych
w grupach 8-12-osobowych

* kursy intensywne i zwykle

* przygotowanie do egzaminów państwowych DELF i DALF
oraz na uczelnie wyższe; atrakcyjne cenyINSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
5, rue Sthrau, 75013 Paris; TEL./FAX 01 44 24 05 66
http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr**GABINET DENTYSTYCZNY**

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

FRANCE AUTOS INVEST* SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OKAZYJNYCH Z GWARANCJĄ
DO 12 MIESIĘCY, RÓWNIEŻ NA EKSPORT Z ODZYSKIEM T.V.A.
TEL. 01 47 60 07 12.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE
T O U R

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI OD 9¹⁵ DO 12⁰⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

ECOLE „NAZARETH”

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

KURSY LETNIE od 3 LIPCA

ZAPISY I INFORMACJE: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętak Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - ks. Bronisław Dejneka -

Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM - Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,

Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,

Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,

Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,

Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu

(t. 01 42 60 43 33) m° Concorde, Madelaine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12:00 - 15:00 i 19:00 - 22:00
w niedzielę: 12:00 - 23:00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 FF Czekałem
 Pół roku 170 FF CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. 400 FF Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

18 juin - Fête des Pères (en France)
23 czerwca - Dzień Ojca (w Polsce)



*A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci,
lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie!*

(Ef 6, 4)